

**Przedstawiciele  
wysokich komisarzy  
4 mocarstw  
rozpoczęli rozmowy  
w sprawie przygotowania  
konferencji berlińskiej**

BERLIN  
D NIA 7 stycznia odbyło się w siedzibie angielskiej administracji wojskowej w Berlinie spotkanie przedstawicieli wysokich komisarzy Wielkiej Brytanii, ZSRR, USA i Francji dla omówienia sprawy miejsca, w którym ma się odbyć konferencja ministrów spraw zagranicznych oraz nie których innych problemów technicznych związanych z konferencją.  
Po wymianie poglądów postanowiono, że następnie posiedzenie przedstawicieli wysokich komisarzy odbędzie się 9 stycznia w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech.

**Czołowi przedstawiciele  
świata nauki  
dyskutowali  
nad tezami  
przedzjazdowymi**

D NIA 8 bm. staraniem Komitetu Frontu Narodowego przy Polskiej Akademii Nauk odbył się w gmachu PAN w Warszawie zebranie poświęcone tezom do dyskusji przed II Zjazdem PZPR.  
Na zebranie przybyli czołowi przedstawiciele polskiego świata nauki.  
Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Komitetu Frontu Narodowego przy Polskiej Akademii Nauk prof. dr J. Chalasińskiego krótkie przemówienie wygłosił prezes PAN prof. dr Jan Dembowski.  
Obszerny referat poświęcony tezom przedzjazdowym wygłosił sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrzychowski.

**Pomimo mrozów  
trwa nieprzerwanie  
budowa  
Pałacu Kultury i Nauki**

N A budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, mimo mrozów, kontynuowane są prace przy betonowaniu fundamentu głównego portalu gmachu. Specjalne podgrzewacze elektryczne zapewniają właściwe wiązanie betonu.  
Od 15 bm. na nowopostawionych fundamentach rozpoczęły zostanie montaż stalowej konstrukcji portalu.  
W niedługim czasie spodziewane jest nadesłanie ze Związku Radzieckiego ostatnich elementów obudowy iglicy i dachu najwyższej części wieżowej. Dach ten pokryty zostanie blachą miedzianą i taflami złocistego szkła.

**W Domu Plastyków  
odbędzie się  
dyskusja  
nad wystawą  
fotografiki**

W ZWIĄZKU z otwartą obecnie w Domu Plastyków okręgową wystawą prac artystów fotografików — Delegatura Związku Polskich Artystów Fotografików urzędują w niedzielę 10 bm. o godz. 11 pierwszą w Krakowie publiczną dyskusję na temat wystawy fotografiki. Podczas dyskusji omówione będą cele i zadania fotografiki w Polsce Ludowej oraz udzielone będą odpowiedzi na uwagi ze strony publiczności.  
Należy dodać, że wystawa cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas zwiezdziło ją już ponad 10 tys. osób.



Rok VII Kraków Niedziela 10 — Poniedziałek 11 stycznia 1954 r.

**Wspaniały sukces polskiej chemii  
Dzięki uruchomieniu produkcji  
najszlachetniejszych barwników  
stworzone zostały możliwości  
wyrabiania tkanin o pięknych i trwałych kolorach**

Przemysł jedwabniczy przystępuje do produkcji „szyfonu“ i wielu bajecznych kolorowych szali, chustek i krawatów

P OLSKI przemysł chemiczny może poszczycić się nowym, wielkim sukcesem. Jest nim uruchomienie w zakładach „Boruta“ w Zgierzu produkcji najszlachetniejszych z dotychczas znanych barwników syntetycznych — tzw. barwników kadziowych. Barwniki te odznaczają się dużą trwałością na płowień i seleranie. Nie rozpuszczają się w wodzie i od czynników organicznych, nadają barwionym materiałom piękne, żywe kolory.

**178 traktorzystów  
spotka się dziś  
z krakowskimi  
naukowiecami**

Z INICJATYWY Okręgowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się w niedzielę 10 stycznia br. w sali odczytowej Woj. Domu Kultury Związków Zawodowych w Krakowie spotkanie naukowców z traktorystami.  
Podczas spotkania prof. inż. Jan Konecki wygłosi referat pt. „Sposoby obsługi ciągnika i jego konserwacji“. Drugi przedstawiciel krakowskiego świata nauki, mgr inż. Rajnhart z Wyższej Szkoły Rolniczej, wygłosi odczyt pt.: „Wpływ zabiegów agrotechnicznych przy stosowaniu nowych metod w rolnictwie“. Po referatach film, a następnie dyskusja.  
Na spotkanie zaproszono 178 przodujących traktorzystów. Będą wśród nich przodownicy pracy z POM w Kacicach, Kleczy Dolnej, Krynicy, Lubasu i innych ośrodków maszynowych.

**Gwidon Miklaszewski  
Alinka  
i krakowski śnieg**

— Dozorcy są jak niektórzy literaci, temat leży na ulicy — a oni nie!  
(O „pracy“ dozorców piszemy na str. 5).

P RODUKCJE barwników kadziowych opracowano tylko w kilku krajach na świecie. Uruchomienie produkcji tych barwników w naszym kraju jest osiągnięciem tym cenniejszym, że wszystkie prace badawcze i techniczne, opracowanie dokumentacji, wybudowanie aparatury i jej uruchomienie zostały wykonane siłami polskich inżynierów, techników i robotników. Szczególnie duże zasługi na tym polu ma mgr inż. Stanisław Galinowski z Instytutu Barwników i Półproduktów.  
W ciągu grudnia ub. roku Zakłady „Boruta“ dostarczyły pierwszą partię barwników kadziowych w ilości ponad 4 tony zakładom włókienniczym, a m. in. Zakładom Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, Prudnickim Zakładom Przemysłu Bawełnianego, Farbiarni i Wykończalni im. Pstrowskiego, Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza“ oraz Zakładom Przemysłu Jedwabniczego im. Wróblewskiego. Zakłady te wyprodukowały już przy użyciu barwników kadziowych z „Boruty“ tysiące metrów pięknych tkanin o trwałych, wyrazistych kolorach.  
Przekazanie pierwszej partii tych barwników poprzedziły badania i próby, które wykazały, że krajowe barwniki kadziowe pod względem jakości dorównują zagranicznym.

Dalsze podnoszenie produkcji barwników kadziowych w Zakładach „Boruta“, rozszerzenie gamy kolorów i coraz to lepsze opanowanie trudnych procesów technologicznych pozwolą systematycznie zwiększać dostawy dla zakładów przemysłu włókienniczego, stwarzając możliwości dalszego podnoszenia jakości i estetyki wyrobów włókienniczych, zwłaszcza tkanin bawełnianych i jedwabnych.

P ONAD półtora miliona metrów tkanin i 15 milionów metrów wstążek oraz innych wyrobów wyprodukował ponadplanowo w r. 1953 przemysł jedwabniczy, osiągając prawie trzykrotnie wyższą produkcję od produkcji z r. 1938. Jednocześnie przemysł jedwabniczy w ub. roku wzbogacił poważnie asortyment swej produkcji. Liczba artykułów wzrosła w r. 1953 w porównaniu z r. 1952 z 70 do 95, a liczba stosowanych wzorów drukarskich — z 220 do 450.  
Zadania roku bieżącego wymagają od załóg zakładów tej galezi przemysłu dalszego poważnego zwiększenia produkcji, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby asortymentów produkowanych tkanin.

M. in. wprowadzony zostanie do produkcji szereg nowych rodzajów tkanin jedwabnych o fantazyjnych splatach i wieobarwnych efektach kolorystycznych. Wzbogacona będzie kolorystyka w wykończalnictwie jedwabniczym. M. in. fabryki jedwabnicze rozpoczną produkcję niewytwarzanego dotychczas w kraju „szyfonu“.

Poważnemu wzbogaceniu ilościowemu i asortymentowemu ulegnie produkcja wszelkiego rodzaju fantazyjnych szali, chustek i krawatów zarówno z jedwabiu naturalnego, jak i sztucznego.  
Dla sprostania rosnącym zadaniom produkcyjnym w ostatnich dwóch latach planu 6-letniego wybudowane zostaną trzy nowe zakłady jedwabnicze.

Cena 20 gr.

N 2503 2502

**8 miesięcy ze szpitalem PCK w Korei**



D ZIŚ na str. 3 rozpoczynamy druk cyklu reportaży z Korei, napisanych specjalnie dla „Echa Krakowskiego“ przez dr J. M. Millera, lekarza szpitala PCK. Szpital Polskiego Czerwonego Krzyża wraz z personelem i wyposażeniem został wysłany przez rząd polski, aby nieść pomoc żołnierzom Armii Ludowej i ludności cywilnej bohaterkiej Korei.  
Na zdjęciu wykonanym przez autora reportaży — badanie i przegląd rannych żołnierzy Armii Ludowej przed szpitalem polowym PCK w pobliżu frontu.

**Młodzież wiejska  
woj. krakowskiego  
realizuje  
zobowiązania  
dla uczczenia  
II Zjazdu PZPR**

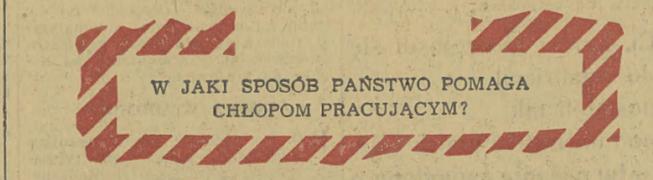
O KOŁO 120 tysięcy młodzieży woj. krakowskiego realizuje zobowiązania podjęte na czesie II Zjazdu PZPR, staje do walki o zrealizowanie wielkich zadań postawionych przed rolnikami, a zapalem swoim i entuzjazmem porwa starszych.  
Ofiarując swą pomoc rodzicom, najbliższym sąsiadom, członkom spółdzielni produkcyjnych, młodzież pragnie stworzyć we wszystkich gospodarstwach jak najlepsze warunki do dalszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej.

Ofiarując swą pomoc rodzicom, najbliższym sąsiadom, członkom spółdzielni produkcyjnych, młodzież pragnie stworzyć we wszystkich gospodarstwach jak najlepsze warunki do dalszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej.  
ZMP-owcy z Rzędowic (w pow. mie chowski) współzawodnicząc z kółkiem w Mianocicach, starannie pielęgnują swoje pola i łąki, starannie pielęgnują swoje zwierzęta. Młodzi inicjatorzy współzawodniczą przystąpił również do budowy wzorowych kurników, niezbędnych do prowadzenia hodowli kur rasowych. M. in. w sady ZMP-owców z Rzędowic i Mianocic wstąpił ich koleś z Cw.kowa (pow. Dąbrowa Tarnowska), z Czulowic (pow. Kraków), z Grojca (pow. Chrzanów) oraz z Biegonic (pow. Nowy Sącz).

Aby zapoznać rolników z zadaniami, od których zależy wzrost dobrobytu mas pracujących, młodzież organizuje zebrania poświęcone wspólnemu czytaniu i dyskusji nad tezami przedzjazdowymi. W pracy tej przoduje młodzież z powiatów olkuskiego i chrzanowskiego. Liczną frekwencją i wysokim poziomem dyskusji wyróżniają się zebrania, organizowane przez młodzież z Długoszyńska i Cieżkowie (w pow. chrzanowski). Członkowie koła ZMP i Ludowego Zespołu Sportowego z Cieżkowie zorganizowali ponadto 10 pogadanek dla ludności okolicznych gromad.

MŁODZIEŻ wskazuje również swoim rodzicom i ogółowi rolników najsukcesyjniejszy sposób uzyskania lepszych urodzajów. Jest nim pełniejsza niż dotychczas wykorzystanie wiedzy rolniczej i systematyczne pogłębianie fachowych wiadomości. W tym celu tworzy się kółka upowszechnienia wiedzy rolniczej. W czynne kongresowym zorganizowano około 250 takich kółek. Najbardziej ożywioną działalnością przejawiała kółka w Przybysławicach, Pleśnej i Głanowie.

(Dokończenie na str. 2)



**Już po raz drugi  
pracownicy  
jadłodajni „Ludowa“  
zdobyli  
pierwsze miejsce  
we współzawodnictwie  
ogólnokrajowym**

P O OBLICZENIU wyników współzawodnictwa ogólnopolskiego w pionie Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego za III kwartał 1953 r. — okazało się, że pierwsze miejsce zdobyła załoga jadłodajni „Ludowa“ KZG-zachód w Krakowie.  
Pracownicy „Ludowej“ zdobyli już po raz drugi pierwsze miejsce we współzawodnictwie w skali ogólnokrajowej. Sukces ten osiągnęli m. in. dzięki jakości i ilości produkcji, estetyce lokalu, uprzejmości, czystości, dobrej organizacji pracy, wysokiej jakości potraw itp.

We współzawodnictwie ogólnokrajowym o tytuł przewodzącego kelnera w III kwartale ub. roku czwarte miejsce przyznano kelnerowi — Józefowi Bombie z restauracji „Grand Hotel“ w Krakowie.

**WIEZACH IX Plenum oraz w dyskusji przedzjazdowej Partia uczy nas pomagać chłopom pracującym — spółdzielcom i gospodarzom indywidualnym — w rozwijaniu ich gospodarstw, w zwiększaniu produkcji tych gospodarstw, podnoszeniu dobrobytu rolników.**

Pomoc Państwa wyraża się m. in. w dostarczaniu chłopom materiałów budowlanych. Materiały muszą być rozdzielane przez Gminne Rady Narodowe sprawiedliwie, sumiennie i celowo.  
W woj. krakowskim nie wszędzie tak się dzieje. Piszemy o tym na stronie 4.

**Dwa poranki  
poświęcone  
twórczości  
Juliana Tuwima**

TEATR Poezji i Związek Literatów Polskich urządzają w niedzielę dnia 10 stycznia br. o godz. 11 w teatrze „Studio“ przy ul. Skarbowej 2 poranki poetycki, poświęcony twórczości Juliana Tuwima.  
Przemówienie wstępne wygłosi Hanna Mortkiewicz-Olczakowa, a recytacje utworów poety wykona zespół artystów Teatru Poezji. Na zakończenie poranku znakomita skrzypaczka Eugenia Umińska wykona utwory Karla Szymanowskiego. (cz)

**ECHO NOWEJ  
HUTY**

Bo istotnie pochwalili tam można, za należyte utrzymanie porządku przez zakwaterowanych, tylko po kójce noszące numery: 24, 48, 39, 44, 47 i 61 oraz nieszkafców pokoju nr 3, którzy — jak się dowiadujemy — właśnie nie-

**Dlaczego w hotelu nr 46  
3 dni nie było świąt?**

dawno znacznie się pod tym względem poprawili. To, co zastaliśmy w pokojach o numerach: 53, 56, 23, 71 czy 62, nie świadczyło wcale korzystnie ani o poczuciu estetyki życia codziennego, ani o poczuciu higieny ich mieszkańców.  
— Nasł zakwaterowani bardzo często nie chcą po-

stalacjami wodno-kanalizacyjnymi — także i inne przykre „awarie“. Książka załącznik informuje, iż ostatnio blok ten przez 3 dni był bez światła.

— „Wywalilo“ nam zegar — opowiadają zakwaterowani — i przyjechał musiel monterzy z krakowskiej elektrowni, by naprawić to poważne uszkodzenie...  
O przyczynie owej niemiekiej „awarii“ wola jednak — zakwaterowani w hotelu nr 46... nie wspominać. Wina, niestety, znów leży po ich stronie...  
Bo znów — wbrew przepisom — mieszkający tego hotelu gotują w swych pokojach na maszynkach elektrycznych (których kontrole konfliktu co pewien czas aż... kilkadziesiąt). I otóż właśnie na skutek zbytniego obciążenia sieci czy nieodpowiednich sznurów lub wtyczek maszynek — w hotelu tym panują często tzw. „egipskie ciemności“.

Mieszkańcy hotelu nr 10 w osiedlu A-1 powinni więc dbać o porządek i stosować się skrupulatnie do dotychczasowych wszystkich punktów regulaminu hoteli Pracowniczych. (em)

# Naszym zdaniem

## Czego boi się Adenauer?

PRZED paroma dniami dziennik zachodnio-niemiecki „Aachener Nachrichten” pisał: „Adenauer oczekuje konferencji berlińskiej z wewnętrzną niechęcią, a mieszczkański dziennik „Süddeutsche Zeitung” pisał, że „szulerów z Bonn przechodzą ciarki na myśl o porozumieniu”.

Niechęć swej, którą raczej należałoby po prostu nazwać wrogością, boński kanclerz daje wyraz, mnożąc próby zakłócenia konferencji berlińskiej. I tak np. postanowił on przyspieszyć debatę Bundestagu w celu zrewidowania konstytucji bońskiej. Chodzi o to, że konstytucja ta w pewnym stopniu krepuje ruchy wkrzeszcicieli Wehrmachtu, gdyż jeden z jej artykułów mówi, iż „nikt nie może być zmuszony do pełnienia służby wojskowej z bronią w ręku”. Adenauer nalega, by jak najwcześniej artykuł ten został skreślony i by na trzy dni przed konferencją berlińską wszczęta została debata nad projektem ustawy o obowiązku służby wojskowej. Gdy niektórzy deputowani z jego partii ostrzegali go, że krok ten może być potraktowany jako prowokacja, Adenauer oświadczył, że „większe znaczenie przywiązuje do powszechnego obowiązku służby wojskowej niż do wyników konferencji berlińskiej”.

Adenauerowski próbom zakłócenia przebiegu konferencji czterech i postawienia jej przed faktami dokonania, towarzyszy bezczelna akcja reżimistycznej prasy zachodnio-niemieckiej. Jednym z elementów tej akcji jest typowanie Adenauera na „wodza” nowego Wehrmachtu hilleńskiego oraz doniesienie zachodnio-niemieckiego pisma „Deutsche Woche” jakoby miało powstać nie 12, jak pierwotnie planowano, lecz 24 dywizje Wehrmachtu.

Prasa zachodnio-niemiecka stara się za wszelką cenę pomniejszyć znaczenie konferencji berlińskiej, a jednocześnie różne organizacje odwetowców, zmierzając do sabotażu porozumienia postanowiły w dniach trwania konferencji zwołać swoje zjazdy do Berlina. Zachodnio-niemieckie odwetowcy nie kryją swych zbrońniczych pragnień. I tak np. dziennik „Der Tagesspiegel” pisze wręcz, że „Jedynym pozytywnym momentem będzie zerwanie konferencji”.

Ale od pragnień do rzeczywistości daleka droga. Pragnieniem wszystkich uczciwych ludzi na świecie, a w tym również obywateli większości narodu niemieckiego jest doprowadzenie do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do utrwalenia pokoju. Narody liczą, że, wbrew Adenauerowi, wbrew tym siłom, które go popierają, konferencja berlińska przyczyni się do osiągnięcia tego celu.

## Ambasador KRL-D przybył do Polski

W DNIU 8 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Ho Guk Pon, witany na dworcu przez Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Edwarda Bartoła oraz członków Ambasady Koreańskiej z Charge d'Affaires a. i. Kim Soak Soom na czele.

# Automatyzacja w kopalniach maszyn wyciągowych

## Nowe osiągnięcia krakowskich uczonych

ABY przemysł węglowy mógł stać się pierwszym przemysłem narodowym w Polsce, górnictwo węglowe musi być całkowicie zelektryfikowane i zmechanizowane, a to jest związane z automatyzacją niemal wszystkich procesów pracy w kopalniach.

Kopalnia węgla, to wielki podziemny organizm, tętniący życiem i pracą ludzi i maszyn. Ze światłem „na górze” — jest on połączony niezmiernie ważną arterią komunikacyjną, szynami, gdzie bez przerwy przebiegają w górę i na dół — klatki wyciągu. Wyciągiem zjeżdżają górnicy do pracy i nim powracają na górę. Wyciągiem wydostaje się na światło dnia rezultat pracy górnika, jego „urobek” — czyli tony, tysiące ton, miliony ton — czarnych diamentów.

Oczywiście ruch wyciągu, czyli parę klatek, z których jedna idzie do góry, gdy druga równocześnie spada na dół, jest wynikiem pracy stosownych maszyn wyciągowych. Ruch klatki odbywa się z szybkością około 20 metrów na sekundę, czyli 72 kilometrów na godzinę, a więc przede wszystkim — nie jest to szybki, lecz powolny i precyzyjny. A trzeba pamiętać, że z tą szybkością jedzie do góry klatka obciążona kilkunastu tonami węgla. Dlatego jest to dzieło, że do napędu wyciągu potrzeba silników elektrycznych o łącznej mocy przeszło 4000 koni mechanicznych.

Ruchem wyciągu kieruje maszynista, który siedzi na górze w hali maszyn i obserwuje ruch klatek na wskaźniku głębokości. Na pionowym słupie przesuwa się para wskaźników, jedna w dół, druga w górę. Ich ruchy są mechanicznie sprzężone z ruchem klatek.

### GDYBY MOTORNICZY W TRAMWAJU...

ATERAZ przeniesmy się w myśl — do tramwaju w mieście, którym kieruje niezbyt wprawny motorniczy. Co przystanek — szarpnięcie

Ci, którzy nie zgłosili się do repatriacji postąpili tak pod naciskiem wojsk USA — stw. erdzają świadków w procesie morderców jeńców koreańskich

PEKIN. JAK donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, w dniu 7 bm. w siedzibie dowództwa hinduskich wojsk wartowniczych toczył się nadal proces przeciwko ósmu agentom lisymanowskim, którzy w bestialski sposób zamordowali czterech jeńców Koreańskiej Armii Ludowej, domagających się repatriacji.

Na pytanie jednego z adwokatów amerykańskich, czy jeńcy mieli możliwość swobodnego podejmowania decyzji w sprawie powrotu do ojczyzny, świadek Jun Ki-bok oświadczył, że wszyscy jeńcy znajdujący się wraz z nim w podobozie na wyspie Koedo, podobnie jak i on sam, pragneli być repatriowani. Ci, którzy nie zgłosili się do repatriacji, postąpili tak jedynie pod naciskiem wojsk amerykańskich.

Członkowie amerykańskie oraz żołnierze uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty otoczyli oboz w czasie przeprowadzania tzw. „selekcji”

ludzie padają naprzód. Gdy wóz się rozpędza, pasażerowie leca do tyłu. Dlaczego? Motorniczy, kręcąc kołami rozrusznika, daje lub odbiera silnikowi więcej lub mniej prądu, lecz czyni to w sposób za gwałtowny. Mam tu przykład ruchu maszyn elektrycznej bez żadnej automatyzacji. Poprawny i prawidłowy ruch jest tu wyłącznie zależny od wprawy, uwagi i dobrej woli motorniczego.

Możecie sobie wyobrazić, co by się działo z klatkami wyciągu kopalnianego, gdyby ruch silników kilkadziesiąt razy mocniejszych od tramwajowych — był zależny tylko od ruchów ręki maszynisty. Jakby na takie szarpnięcie reagowały liny wyciągowe i różne mechanizmy? Jakby się czuli ludzie, zjeżdżający na dół, na głębokość kilkuset metrów?

Dlatego konstruktorzy starają się ruch maszyn wyciągowych zautomatyzować tak, żeby uczynić go niezależnym od ręki maszynisty. Wyciągi kopalniane, napędzane silnikami prądu stałego, są dość dobrze zautomatyzowane urządzeniami systemu Leonarda.

Jednak w warunkach polskich napęd prądem stałym nie jest wskazany. Nie wytwarzamy w kraju tak wielkich silników prądu stałego. Trzeba je sprowadzać z zagranicy. Instalacja napędowa o krajowym silniku trójfazowym wyprzedziłaby 60 procent taniej. Ilość miedzi w przewodach trójfazowych wynosi tylko 1/5 części tego, co przy instalacji Leonarda.

Nasze centrale elektryczne wytwarzają prąd trójfazowy. Aby napędzić silniki prądu stałego, trzeba nasz prąd prostować w kosztownych i nieekonomicznych urządzeniach prostowniczych.

Te wszystkie momenty skłaniają konstruktorów polskich do stosowania raczej silników trójfazowych do napędu wyciągów. Tymczasem tego dążeń nie czyniono. Dlaczego? Bo nie znano sposobu należytej automatyzacji ruchu silników trójfazowych (asynchronicznych). Przynajmniej tak było — do niedawna.

### DOBRA WIADOMOŚĆ

BO oto dochodzi nas interesująca wiadomość z katedry elektryfikacji maszyn górniczych, prowadzonej w krakowskiej AGH przez prof. dra Ludgera Szklarskiego, że jego dwaj asystenci i współpracownicy pod kierunkiem profesora opracowali urządzenie całkowicie automatyzujące ruch silników trójfazowych. Są to mgr inż. Tadeusz Puchalka i inż. Roman Wojnicki.

Konstruktorzy zademonstrowali po pisaniu modelu swego automatycznego regulatora jazdy silnika wyciągowego. Nawet w wypadkach, gdy maszynista za przedko lub za powoli, albo niewłaściwie porusza dźwignie aparatury, to mechanizm automatycznie „sam” poprawia błędy obsługi i nadaje wyciągowi ruch, który dla danych warunków został uprzednio zaplanowany i ujęty stosownym tachimogramem, czyli wykresem szybkości żądanej.

Daje to skrócenie całego cyklu pracy, oszczędza prąd i pozwala na maksymalne wykorzystanie maszyn wydobyczych z uniknięciem gwałtownych zmian szybkości, szkodliwych dla lin i mechanizmów, co zwiększa też stopień bezpieczeństwa ruchu przy przewożeniu ludzi.

Konstruktorzy spodziewają się przydzielenia im niebawem stosownej kopalni dla wypróbowania aparatury w skali technicznej.

E. B.

# Rząd NRD powołał Komisję do spraw jedności Niemiec

BERLIN.

DNIA 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na posiedzeniu tym na wniosek premiera Otto Grotewohla postanowiono utworzyć „Komisję do spraw jedności Niemiec”, która będzie się zajmowała wszystkim problemami związanymi z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, wskazaniem jednemu z Niemców, w szczególności jednemu z Niemców, który będzie pełnił rolę pośrednika między Niemcami i niezależnymi Niemcami.

Przewodniczącym Komisji — na prośbę przysłał Otton Grotewohla — wybrano wicepremiera Locha, a sekretarzem Komisji prof. Nordena, który jednocześnie mianowany został sekretarzem stanu.

## Johannes Becher ministrem Kultury NRD

BERLIN

RADA Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej podjęła na posiedzeniu w dniu 7 bm. uchwałę o utworzeniu ministerstwa kultury NRD.

Ministrem kultury NRD został laureat Nagrody Narodowej poeta Johannes Becher.

# Oredzie prezydenta Eisenhowera do Kongresu Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK

DNIA 7 bm. prezydent Eisenhower wygłosił oredzie do Kongresu Stanów Zjednoczonych „o stanie państwa”. W części dotyczącej polityki zagranicznej oredzie omawia politykę Stanów Zjednoczonych w Azji i w Europie Zachodniej.

Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone przejawiają szczególne „zainteresowanie dla Korei”. Stwierdził on, że USA będą w ciągu nieokreślonego czasu utrzymywały swe bazy na Okinawie, że będą nadal udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej Czang Kai-szekowi oraz zwiększą pomoc dla Francji w związku z wojną w Indochinach. „Będę prosił Kongres — powiedział Eisenhower — o zatwierdzenie dalszej pomocy materialnej dla pomyślnego zakończenia wojny w Indochinach”.

Mówiąc o polityce USA w Europie zachodniej, Eisenhower podkreślił, że polityka ta jak dawniej „opiera się na pakcie atlantyckim i ma na celu utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, która rzekomo „gwarantuje bezpieczeństwo Europy”. Usiłując usprawiedliwić tę politykę — prezydent powołał się na osławioną wersję o „niebezpieczeństwie komunistycznym”.

Oredzie podkreśla dążenie Stanów Zjednoczonych do kontynuowania pomocy wojskowej dla innych państw (tj. do forsowania zbrojeń) i jednocześnie do redukcji pomocy ekonomicznej.

Nawiązując do niedawnej propozycji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej, Eisenhower nie dając żadnych wyjaśnień usiłował wywołać wrażenie jakoby pozytywne rozwiązanie tego problemu za leżało tylko od Związku Radzieckiego. „Prawdziwie konstruktywna reakcja ze strony ZSRR — głosi oredzie —

# Krakowska młodzież wiejska REALIZUJE ZOBOWIĄZANIA na cześć II Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Młodzież wiejska woj. krakowskiego przystąpiła również do budowy i nowych świetlic i gruntownego remontu około 30 świetlic gromadzkich. Z inicjatywy młodzieży zostaną one wyposażone w komplety dzieł z zakresu agrobiologii oraz w bogatą literaturę fachową. Zdobywane drogą szkolenia wiadomości, będą pogłębiane w kółkach mizurinowskich, których na cześć II Zjazdu powstało w woj. krakowskim ponad 40. Najliczniejsze kółka mizurinowców zorganizowała młodzież z Drwiny i Miluszowic.

Tam, gdzie pozostały do zlikwidowania jeszcze jakieś zaległości w obowiązkach dostawach, młodzież postawiła sobie za cel jak najszybsze ich wyrównanie. W pracy tej najlepsze osiągnięcia uzyskała młodzież z Koźmic Wielkich (pow. Kraków) z Niepolomic (pow. Bochnia), oraz z Kwaśniowa Dolnego i Starczyńska (pow. Olkusz). Indywidualnie wyróżnili się: Eugeniusz Kaczor z Koźmic, Władysław Pikulski i J. Krynicza z Niepolomic oraz Witold Kozioł i Stanisław Polan z Kwaśniowa.

Realizując zobowiązania o przedterminowym wyremontowaniu maszyn i sprzętu rolniczego, ZMP-owcy i członkowie ludowych zespołów sportowych z POM otrzymali pomoc od uczniów zasadniczych szkół zawodowych, którzy dla uczczenia II Zjazdu stan-

li do ochotniczej pracy przy zimowych remontach. Wykonując te zobowiązania uczniowie szkoły metalowodrzewnej z Krakowa, przeprowadzili szybkie remonty w spółdzielni produkcyjnej w Waganowicach (pow. Miechów), a uczniowie szkoły zawodowej z Tuchowa w spółdzielni produkcyjnej Burzyn (pow. Tarnów).

W wyniku zobowiązań młodzieży, podjętych z myślą o stworzeniu jak najlepszych warunków dla upowszechnienia kultury fizycznej na wsi, wzbogaci się woj. krakowskie o 50 nowych obiektów sportowych. (da)

## W porozumieniu z Amerykanami Adenauer przygotowuje proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec

WIENIE.

AUSTRIACKI dziennik „Der Abend” opublikował następującą wiadomość z Bonn:

Z kół zbliżonych do bońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą, że Adenauer oraz minister spraw wewnętrznych Schroeder prowadził niedawno z Wysokim Komisarzem amerykańskim Conantem rozmowy w sprawie przygotowania procesu sądowego skierowanego przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Wysoki Komisarz amerykański stwierdził, że Departament Stanu USA uważa zakaz działalności KPD za doniosły warunek, umożliwiający remilitaryzację Niemiec zachodnich. Zdaniem Conanta celowe byłoby zorganizowanie szeregu procesów karnych przeciwko poszczególnym przywódcom partii, co przyspieszyłoby ogłoszenie zakazu działalności KPD.

Minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego Schroeder stwierdził, że ministerstwo przedsięwzięcie śródki mającej na celu pozabawienie głównych działaczy Komunistycznej Partii Niemiec nietykalności parlamentarnej oraz jak najszybsze zorganizowanie procesów skierowanych przeciw nim.



Δ Dziś, tj. w niedzielę dnia 10 stycznia 1954 r. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Jagiellońskiej 11 w Krakowie nastąpi otwarcie wystawy prac fotograficznych. Wystawa obejmuje zdjęcia nagrodzone i wyróżnione na VI ogólnopolskim konkursie fotograficznym który odbył się z końcem 1953 r. Wspomniany konkurs był zorganizowany przez komitet dla spraw turystyki, dlatego też na wystawie znajdzie się wiele ciekawych i artystycznie wykonanych zdjęć, obrazujących piękno przyrody naszego kraju i rozwój turystyki w Polsce Ludowej.

Δ W dniu dzisiejszym, tj. 10 bm. w poniedziałek 11 bm. o godz. 19.15 tarnowski teatr im. Ludwika Solskiego wystawi w teatrze „Studio” komedię w czterech aktach W. Szekspira pt. „Wieczór trzech króli”.

Δ Helena Bobińska, pisarka nagrodzona Państwową Nagrodą Literacką weźmie udział w wieczorze autorskim, który odbędzie się dzisiaj 10 bm. o godz. 19 w WDK ZZ.

Δ Wieczornica taneczna z bogatą częścią artystyczną w wykonaniu grupy artystycznej Wyższej Szkoły Ekonomicznej odbędzie się w dniu dzisiejszym, tj. 10 bm. o godz. 18 w Międzynarodowym Klubie Studenckim, al. 3 Maja 5. W poniedziałek 11 bm. o godz. 18 próby zespołów.

Δ Pierwsza lekcja jazdy na narciach dla uczestników Ośrodka Szkolenia Narciarskiego zorganizowanego przez PTTK odbędzie się dziś, 10 bm. o godzinie 9 przed kościołkiem w Łasku Wojskim.

Δ Dnia 11 bm. w ramach studium „Wykłady powszechne TWP” odbędzie się w gmachu Collegium Novum w sali nr 30 następujące wykłady: o godz. 17 „Postępy na zagadnienia powstania życia na ziemi” — wygłosi prof. dr Zygmunt Zakrzewski, o godz. 19 „Materializm historyczny jako nauka teoria rozwoju społeczeństwa” — wygłosi mgr Leszek Kasprzyk.

Δ Staraniem Polskiego Towarzystwa Astronomii w Krakowie w dniu 10 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. św. Tomasza 30 wygłoszony będzie referat o znaczeniu słońca i księżyca, które widoczne będą w Polsce w bieżącym roku.

Referat ilustrowany będzie przezrocznymi oraz filmem pt. „Księżyc”.

TURMALIN

# WEDRÓWKA PRZEZ ŚWIAT

## Druga do pokoju i dobrobytu

U PROGU nowego roku premier Malenkov w wywiadzie udzielonym dyrektorowi amerykańskiej agencji, Kingsbury Smithowi, złożył narodowi amerykańskiemu życzenia szczególne i owocnych wyników w szczytnym dziele obrony pokoju. Słowem premiera Malenkowa towarzyszą czyni: 25 stycznia rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie. Podjęte zostaną rozmowy w sprawie energii atomowej. Ponadto rząd radziecki podtrzyma propozycję takiego rozwiązania problemu niemieckiego, aby nie dopuścić do odródnienia militarysty niemieckiej oraz wysuwa propozycję bezwarunkowego zobowiązania się przez rząd państwa nie stosowania broni atomowej wodorowej i innych środków masowej zagłady.

rozmów w sprawie broni atomowej jest wielkim sukcesem obozu pokojowców. Przecież od lat rządy zachodnie, z rządem USA na czele, uparcie uchylały się od wszelkich rokowań i propozycji porozumienia, cały swój wysiłek natomiast wkładając w separatywnie spotkania uczestników agresywnego paktu atlantyckiego. Spatkania te nie odmiennie miały jeden i ten sam temat: powiększenie zbrojeń, tworzenie nowych dywizji, zakładanie nowych baz wojennych. Po raz pierwszy od lat mają się odbyć konferencje poświęcone nie zaostrzeniu sytuacji międzynarodowej, lecz zmniejszeniu napięcia międzynarodowego.

Istnieje również perspektywa podobnego zakończenia „brudnej wojny” imperialistów przeciwko narodowi wiełkomskiemu. U progu zaś USA i krajów kapitalistycznego Zachodu stanęło widmo kryzysu gospodarczego.

W KRAJACH zależnych od ekonomiki i polityki amerykańskiej sytuacja jest jeszcze gorsza. Chociaż wskutek nacisku amerykańskiego produkcyjnego przemysłu wojennego w krajach zachodnio-europejskich w ciągu ostatnich 2 lat trzykrotnie przekroczyła poziom z lat 1950-51, to produkcja przemysłowa jako całość skurczyła się. Jednocześnie gwałtownie skurczył się handel zagraniczny tych krajów. USA chcą sprędać, ale nie chcą kupować. Wskutek „niedokonsumpcji” spowodowanej spadkiem realnych

zarobków szerokich mas w USA, w kraju tym na gromadziły się zapasy towarów wielomiliardowej wartości. Zapasy te rząd USA usiłuje zbyć za granicą. „Eksport angielski — stwierdził brytyjski minister finansów Butler — zderza się z ostrą konkurencją ze strony Niemiec i USA”. Rzecz prosta, eksport ja polski i zachodnio-niemiecki, to także monopol amerykański, które przynajmniej, że „USA znajdują się u progu depresji”.

Clot — istnieje inny, jeszcze poważniejszy i trudniejszy do rozwiązania — kryzys chrześcijańskiej demokracji. Komentator stwierdza, że niektórzy obserwatorzy przewidują, iż „pewnego piękego dnia chrześcijańska demokracja rozpada się”. Pani Luce, ambasador USA w Rzymie, pośpieszyła do Waszyngtonu, alarmując prezydenta USA sytuacją we Włoszech. Departament Stanu opublikował natychmiast oświadczenie rychłego udzielenia Włochom nowych zamówień wojskowych, „które rozwiążą sprawę produkcji i zatrudnienia”. Sądząc, po dotychczasowych wynikach zamówień amerykańskich, można raczej wątpić w to nowe „rozwiązanie”.

We Francji rząd Laniel uratował się chwilowo tylko dzięki odroczeniu dyskusji nad interpellacjami w sprawie polityki rządu. Ale prasa francuska wróży temu rządowi krótki już tylko żywot. „Franc Tireur” wylicza następujące pozycje „bilansu” rządu Laniel: strajki sierpniowe, ruchy chłopów, księży, sek marokański, detronizacja sultana, konflikt między pracodawcami a

ROZMOWY O POKOJU

JUŻ sama zapowiedź czterostronnych rozmów w Berlinie oraz

Wytwała walka obrońców pokoju przekształciła wolę narodów w siłę materialną, której nie mogą zlekceważyć kierownicy polityki zachodniej. Tym bardziej, że w atlantyckim obozie „polityki siły” zarysował się poważny kryzys. Mit o militarnej potędze USA rozchwiał się na pobjawach Korei.

OD CZEGO ZALEŻY „PROSPERITY”

NASZA ekonomika — oświadczył gen. Eisenhower w przededniu wyboru go na prezydenta USA — to ekonomika wojenna; nasza prosperity (powodzenie w interesach — przyp. red.), to „prosperity” wojenna.

BUNT SATELITÓW

W KRAJACH zależnych od ekonomiki i polityki amerykańskiej sytuacja jest jeszcze gorsza. Chociaż wskutek nacisku amerykańskiego produkcyjnego przemysłu wojennego w krajach zachodnio-europejskich w ciągu ostatnich 2 lat trzykrotnie przekroczyła poziom z lat 1950-51, to produkcja przemysłowa jako całość skurczyła się. Jednocześnie gwałtownie skurczył się handel zagraniczny tych krajów. USA chcą sprędać, ale nie chcą kupować. Wskutek „niedokonsumpcji” spowodowanej spadkiem realnych

KRACH WE WŁOSZECH

ŁOD ciężarem skutków polityki amerykańskiej zdążył się już we Włoszech rząd chrześcijański - demokratyczny Pelli. „Obok kryzysu rządowego — pisze komentator AFP, Andre

# Pierwsze dni na ziemi koreańskiej

W cyklu reportaży, który rozpoczyna dzisiaj, dr J. M. Miller, zapozna Czytelników „Echa” z pracą szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża, noszącego pomoc żołnierzom Armii Ludowej i koreańskiej ludności cywilnej oraz podzieli się swoimi wrażeniami z 8-miesięcznego pobytu w Korei.

WŚRÓD licznych podróży, w pełniących szalenie poczekalnie warszawskiego Dworca Wschodniego, późnym wieczorem dnia 16 kwietnia ub. roku, zjawiała się grupa czterech ludzi. Ciemnoszare sukienne płaszcze turystyczne, juchtowe buty, dość okazałe walizki, a przede wszystkim duże futrzane spiwory, wszystko to wywołało pewną sensację. Byli nawet tacy, którzy brali nas za ekspedycję polarną. Nikt jednak nie podejrzewał, że właśnie opuszcza Warszawę grupa dwóch lekarzy i dwóch kierowców, prowadząca transport kilkudziesięciu wagonów zaopatrzenia szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża, wysłanego przez nasz Rząd i Partię jako pomoc dla walczącej Korei.

Takiej pomocy udzielały bohaterki Korei niemal od pierwszych miesięcy wojny różne kraje demokracji ludowej. Pierwsi pospieszyli z pomocą lekarze i pielęgniarki węgierskie. Za ich przykładem poszli Czesi, Rumuni, Bułgarzy i Polacy.

Nasz wyjazd był przygotowywany długo i starannie. Wiele wysiłku kosztowało zgromadzenie zaopatrzenia materiałowego: instrumentów, leków, żywności, bielizny, odzieży, środków transportowych i wielu, wielu innych rzeczy, bez których żaden szpital nie może istnieć. Znaleźli się też ochotnicy — lekarze, felczery, pielęgniarki, laborantki, kierowcy — którzy bez wahania, chociaż nie bez smutku, zostawili swoich najbliższych, swoje ulubione warszawskie życie i wygodne życie, aby pospieszyć z pomocą walczącym towarzyszom w dalekiej Korei w imię proletariackiego internacjonalizmu, w imię starego, wicznie żywego hasła „Za naszą i waszą wolność”.

## WYRUSZAMY W DROGĘ

KILKUTYGODNIOWY obóz kondycyjno-przygotowawczy, przy kra, ale konieczna seria szczepień ochronnych, skompletowanie transportu i szpital PCK był gotów do dalszej podróży.

Długie cztery tygodnie jechała załoga pociągu transportowego. Mijałyśmy gigantyczne stacje towarowe miast radzieckich, bezkresne pola kolchozowe Syberii, na których dniem i nocą walczyły traktory w czasie wiosennej orki; podziwialiśmy uroki dzikiej przyrody, uralskich i syberyjskich lasów, majestat potężnych rzek, przepiękną trzystakilometrową drogę nad Bajkałem, bezmiar stepów Buriat-Mongolii i Mandżurii. A nade wszystko cieszyły nas żywcem i przyjaźń, z jaką spotykaliśmy się na każdym kroku ze strony ludzi radzieckich i chińskich.

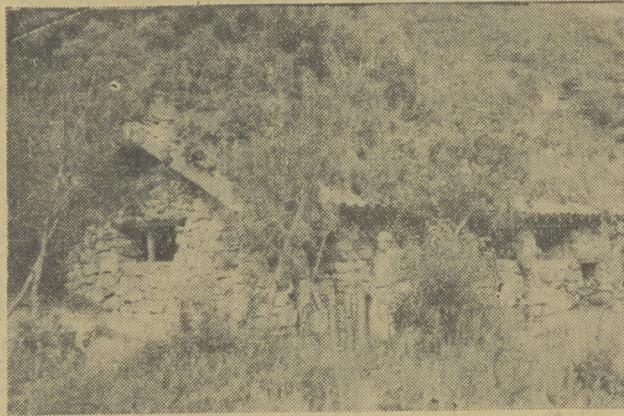
Starali się oni jak mogli ułatwić nam tę długą i uciążliwą podróż i przyspieszyć przejazd transportu, na który czekało tak wielu potrzebujących pomocy towarzyszy koreańskich.

## NA ZIEMI KOREAŃSKIEJ

PWNEGO dżdżystego poranku w pierwszej połowie maja dotarliśmy do małej stacji na granicy chińsko-koreańskiej.

Napisał specjalnie dla „Echa Krakowskiego”

dr J. M. Miller



Ta dobrze zamaskowana ziemianka mieściła dwie sale operacyjne, w których wykonywaliśmy sto kilkudziesiąt operacji miesięcznie.

Korzystając z pochmurnej pogody transport szybko przetransportowano przez historyczną rzekę Amnokaj (po chińsku Jalu). Następnego dnia rano kawalkada polskich „Lublinów” i sanitarek, prowadzonych pewną ręką koreańskich szoferów wiezie nas do celu podróży, miejsca przeznaczonego na polski szpital.

Była to niezapomniana podróż przez wiele łańcuchów górskich, po krytych soczystą zielenią majowej roślinności, upięknionej bukietami białych drzew owocowych. Emocje podróży po górskich serpentynach zostały zapomniane o tym, że jesteśmy już w kraju, gdzie trwa barbarzyńska wojna. Tylko gęsto rozsiadane posterunki chińskich ochotników uważnie lustrujących niebo, startę z powierzchni ziemi miasteczka i wioski, i ludzie mieszkający w wykopanych w ziemi norach, przypominały nam smutną lecz pełną bohaterstwa i zapału rzeczywistość koreańską.

## U CELU PODRÓŻY

PÓŹNĄ nocą po przebyciu około trzystukilometrowej trasy przybyliśmy do celu.

Piękna dolina, otoczona niezbyt wysokimi górami, wśród których ciągnie się wiele parowców i wąwozów, to doskonałe miejsce ukryte przed okiem wroga. Obfita roślinność, rozrastająca się dosłownie z dnia na dzień zapewniała jeszcze lepsze ukrycie.

W licznych lepiankach i ziemiankach, rozrzuconych w naszej dolinie, bliższej i dalszej okolicy zastaliśmy ponad tysiąc chorych i rannych, oczekujących naszej pomocy.

Szczupły personel koreański mimo nadludzkich wysiłków nie był w stanie zapewnić im dostatecznej pomocy, zwłaszcza wobec olbrzymich braków w zaopatrzeniu. Nie można było tracić ani chwili czasu.

Do pracy wzięliśmy się natychmiast po przybyciu na miejsce. Już po czterech dniach nasza siedmioosobowa grupa (trzech pracowników przybyło wcześniej od nas samotnie) powiększyła się o kilkanaście osób. Wkrótce cały nasz personel w liczbie z górą pięćdziesięciu osób był na miejscu.

Odnośnie sieci gazowej jest już plan na rok przyszły — 1955: przebudowa rozdzielni i budowa nowych gazociągów wzdłuż ul. Konarskiego, Thoreza i nowej „magistrali” Tarnowa — ul. Kłikowskiej.

Dalsze inwestycje bytowe to powiększenie taboru autobusowego do 8 wozów, wyposażenie wszystkich budynków w pojemniki na śmieci, przedłużenie oświetlenia ulicznego aż do Zakładów Azotowych, kontynuacja budowy parku na Górze Marcina.

## BĘDZIE... GRZYBOBRANIE

CIESZA się również, i to nie tylko w Tarnowie ale także wielu krakowian, stalnogrodzian, warszawian, na grzyby, które rosną te-



raz (!) w tym mieście. Tak, to pieczarki, w których hodowli specjalizuje się tarnowski „Las”. Specjalizuje się na skalę coraz większą, skąd to trafi zaspokoić apetyty nie tyl-

A pracy było dużo. Możliwie szybko rozładowanie transportu i zmagazynowanie w miejscach zamaskowanych to nasze pierwsze bojowe zadanie. Wydzielone pracownicy lekarską ręką nieraz krwawili na ostrych kantach skrzyń, nienawykłe do noszenia ciężarów plecy długo jeszcze bolały po wielodniowym i całodziennym dźwiganiu.

W palących promieniach koreańskiego słońca, w parnym powietrzu, zlanym potem pracowaliśmy bez wytchnienia lekarze, felczery, wszyscy kto żył. Bumelantów nie było. Pomagała okoliczna ludność — kobiety, dzieci i starszaki (abaje), a ranni żołnierzy, którzy chcieli chociaż jedną zdrową ręką nam pomagać nie mogliśmy odpędzić od roboty.

## ZACZYNAMY PRACĘ

W CIĄGU kilku dni transport był rozładowany i ukryty, wykończono i wyposażono nowe ziemianki oddziału operacyjnego wraz z „salą operacyjną”, wszystko razem nazwane „blokiem operacyjnym”. Przejrzano i rozsegregowano chorych, rozstawiono nasz personel. Pierwszego czerwca, a więc w niecałe dwa tygodnie po przybyciu ostatniej grupy polskich pra-

## Międzynarodowa Konferencja Prawników-Demokratów zakończyła swe obrady

WIEDEN  
7 STYCZNIA wieczorem zakończyły się obrady Międzynarodowej Konferencji Prawników w obronie praw i swobód demokratycznych.

Na zakończenie obrad uchwalona została rezolucja, która stwierdza konieczność wzmocnienia walki o ściśle przestrzeganie praworządności, będącej podstawowym elementem obrony swobód obywatelskich oraz praw demokratycznych, naruszanych w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Rezolucja wzywa prawników całego świata do obrony wywalczonych już praw konstytucyjnych, swobód obywatelskich oraz praw związkowych, i wskazuje na ścisły związek istniejący pomiędzy obroną tych wolności a obroną pokoju.

## Tygodniowy przekładaniec

# Noworoczne zadania

ko tarnowian, ale jeszcze starczy w na „eksport”. Już bowiem w I kwartale br. przewiduje się wyhodowanie 4 ton tych smacznych grzybów, a pierwsza partia powinna ukazać się na rynku w połowie bm.

## „OCZKO” WAGI 400 KG

ROZWIJANIE wszelkiego rodzaju hodowli to jedna z dróg do podniesienia stopy życiowej. Rozumie to Genowefa Zdebska z Kobylca pod Bochnią, która całe swoje 4 ha gospodarstwo nastawiła wyłącznie na hodowlę. W czystej, obszernej oborze, obok pięknych krów rasy czerwono-polskiej, powikłuje nierogacizna, najgłośniejszą zaś dwie „matrony”: „Zuzia” i „Bryka”. Ta druga jest oczkiem w głowie ob. Zdebskiej, „oczkiem” nie małym: waży 400 kg, ma 80 cm wysokości — daje rocznie przeciętnie 36 prosiąt. (A za jednego knurka zarodowego otrzymuje ob. Zdebska 2.000 zł., za bekona 1.500 zł.).



owników rozpoczęło pierwsze operacje. Szpital ruszył pełną parą.

Ze szczególnym wzruszeniem przystąpiliśmy do pracy, dla której opuściliśmy dom, rodzinę i kraj; przekonał się, jak bardzo jesteśmy tu potrzebni.

To nic, że błękitne koreańskie niebo kilkakrotnie w ciągu dnia kaiały sylwetki błyszczących, na olbrzymich wysokościach latających amerykańskich bombowców, że ciśnie górskiej nocy rozzdzierało ponure dudnienie motorów i niezbyt oddalone wybuchy. W zapale pracy i to pracy tak potrzebnej, stopniały do reszty wszelkie ślady niepokoju o własny los.

## Aby wyjść z obecnych trudności trzeba szanować wyniki wyborów z 7 czerwca — powiedział Togliatti w związku z kryzysem rządowym

RZYM.  
W ZWIĄZKU z kryzysem rządowym prezydent Republiki Włoskiej Luigi Einaudi rozpoczął konsultacje z przedstawicielami partii politycznych oraz przewodniczącymi Izby Deputowanych i Senatu.

8 stycznia prezydent przyjął przedstawicieli partii komunistycznej Palmiro Togliatti i Mauro Scocimarro.

Po przyjęciu przez prezydenta P. Togliatti złożył następujące świadectwo przed stawicielom drasy:

Wyjaśniliśmy prezydentowi Republiki, że domagamy się przede wszystkim, aby rząd Pelli złożył

lamentu oświadczenie na temat przyczyn, które skłoniły go do podjęcia próby dokonania zmian w składzie rządu, a następnie do podania się do dymisji. Domagamy się, aby położono kres systemowi kryzysów pozaparlamentarnych, gdyż taki system sprzeciwia się życiu politycznemu do szeregu intryg.

Na temat samego kryzysu rządowego i kandydatury do nowego rządu mogą oświadczyć tylko jedno: aby wyjść z obecnych trudności, trzeba szanować wyniki wyborów z 7 czerwca... Oznacza to, że konieczne jest realizowanie programu reform gospodarczych, politycznych i społecznych oraz prowadzenie polityki pokoju.

Proponujemy następujące rozwiązanie kryzysu rządowego: trzeba znaleźć takiego działacza, który by zmienił politykę prowadzoną przeciwko partiom lewicowym — partii komunistycznej i socjalistycznej. Trzeba znaleźć takiego człowieka, który by powołał te partie do pozytywnego udziału w kierowaniu polityką. Dopóki ten decydujący krok nie będzie dokonany, nie może być mowy o przewyższeniu kryzysu przeżywanego obecnie przez demokrację włoską.

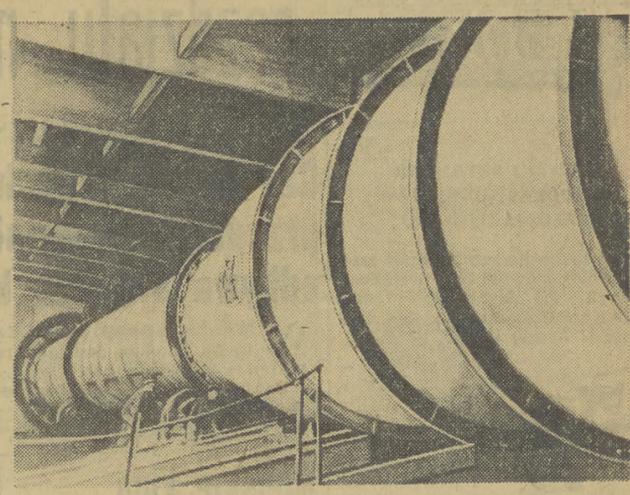
## TU LECZY SIĘ „GADZINĄ”

HODOWLA daje dochód, ale wymaga sporo pracy i troski o „gadzinę”. Gdy bydełko zdrowe to jest cześć, gdy jednak zachoruje... Na szczęście w tym wypadku spieszą z pomocą specjalne lecznice i punkty lecznicze dla zwierząt. Ostatnio przez uruchomienie 2 punktów (w Sptkowicach pow. Wadowie i Jodłowniku k. Limanowej) liczba ich wzrosła w naszym województwie do 60, przy czym wzorcowe działają w Krakowie i Miechowie. Hodowcy korzystają często z punktów weterynaryjnych, a najlepiej świadczy o tym liczba zabiegów...

## JEDZA... PARKAN

MAMY korzyść ze zwierzęcia, po winniśmy się nim odpowiednio opiekować. Do tego czysto materialnego uzasadnienia dochodzą względy humanitarne i te każą nam zainteresować w sposób ostry kierownictwo rzeźni miejskiej w Chrzanowie. Przejście się kiedyś po tamtej okolicy, a zainteresuje nas na pewno żalony ryk zwierząt trzymanych po kilka dni na śniegu i mro-

## Gigantyczna cementownia



Z AKLADY przemysłu cementowego w Związku Radzieckim otrzymują potężne piece obrotowe długości około 150 metrów. Zarówno piec jak i jego mechanizmy posi. dają urządzenia do zdalnego sterowania i przyrządy do automatycznej kontroli przebiegu technologicznego procesu prażenia, który odbywa się przy temperaturze 1450 — 1500 stopni. Wydajność pieców dochodzi do ponad 25 ton cementu na godzinę. Niedawno w woskresieńskiej fabryce cementu „Gigant” oddano do eksploatacji piec obrotowy nowego typu. Na zdjęciu: ogólny widok tzw. strefy przygotowawczej pieca obrotowego nowego typu. (Fot. CAP)



## 85 SESJA KONGRESU USA

rozpoczęła się 6 bm. — jak donosi korespondent „United Press” — od „potrząsania sobie rąk i klepania się po plecach”. Jednakże — dodaje korespondent — „ciemne chmury zbierają się nad horyzontem zwiastując, że ta druga sesja Kongresu za czasów władzy republikanów będzie jedną z najbardziej burzliwych, ponieważ Kongres będzie musiał decydować o sprawach które są przedmiotem ostrych kontrowersji między republikanami a demokratami w łonie samej partii republikańskiej”.

Korespondent „United Press”, podobnie jak korespondenci innych agencji zachodnich, przewiduje, że administracja Eisenhowera natrafi w Kongresie na zacietliw opozycję przede wszystkim w sprawach wewnętrznych, to jest tych, które dotyczą kieszeni wyborców (nowe podatki), ustawodawstwa związkowego, subsydiów dla farmerów i redukcji taryf celnych. Sytuację Eisenhowera pogarsza fakt, że dysponuje on w Izbie Reprezentantów jedynie minimalną większością (republikanie — 219 miejsc, demokraci — 215) a w senacie nawet jest w mniejszości (demokraci — 48 miejsc, republikanie — 47).

## Niedyskrecje W WIEZIENIU

W ZACHODNIO-berlińskim więzieniu śledczym przebywają znany paskarz nazwiskiem Oberjat, aresztowany w związku z aferą, w którą włączani są zachodnio-berlińscy dygnitarze, m. in. sam naczelnik policji. „Neues Deutschland” informuje, że traktowany jest Oberjat w więzieniu:

„Pan Oberjat — czytamy — zajmuje sam cel, która przewidziana jest dla 6 więźniów. W przeciwieństwie do pozostałych więźniów nie sypia on na twardej przycie lecz we wspaniałym, jak na warunki więzienne, łóżku — pod pierzyną. Codziennie, punktualnie o godz. 9 rano pod więzienie zajeżdża samochodem jeden z jego służących i przynosi mu do celi koszyk pełen wiktualii a więc wino, koniak, papierosy, cygara oraz wyszukane produkty żywnościowe. Oczywiście, drzwi do celi są zawsze otwarte, przy czym celnik światła więziennego, począwszy od dyrektora, a skończywszy na duchownym i dozorcach, prześiaduje godzinami w celi Oberjata, nie gardząc przy tym smakołykami.

„Więźnia” odwiedza przed południem jeden z adwokatów z paczką akt, Oberjat zabiera się do ich studiowania, aby przypomnieć sobie, który z dygnitarzy pozostawał z nim w ścisłych stosunkach przy dokonywaniu nieuczciwych machinacji. Chce on przygotować się do obrony. Oberjat ma o każdej porze dnia, jak długo tylko chce, spacerować po podwórzu więziennym. Wszyscy, począwszy od dyrektora więziennego a skończywszy na dozorcach, zwracają się do Oberjata przez „panie naczelny dyrektorze”.

## Echo działło

JEST JUŻ CEBULA  
Pisaliśmy o słabym zaopatrzeniu sklepu w Domu Akademickim przy ul. Gramatyki 10 w tańsze wędliny oraz o niedostarczeniu do tego sklepu cebuli (Echo 15.11.).

W wyniku naszej notatki Powszechna Spółdzielnia Spożywców w miarę otrzymywania przydziałów tańszych wędlin oraz tuszusców, postara się zapoatrzyć sklep w wymienione artykuły w dostatecznych ilościach. Cebula została już dostarczona do sklepu. (3262)

## UPRZĄTNIĘTO

„Piosenka na budowie” Echo nr 245 — w odpowiedzi na tę notatkę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej p. wiadomiam, że piasek z jezdni został już usunięty, a cegły uprzątnięto.

Równocześnie MRN komunikuje, że budowa stacji transformatorowej zostanie wkrótce ukończona. (3424)

WESZLIŚMY już na dobre w nowy rok, wzięła nas praca bieżąca, myślimy o realizacji szerokiej planów. Sprawy bytowe, podniesienie stopy życiowej — oto ich nie przewiodnia.

## „NASZ DOMEK”

MYSŁA więc tarnowianie — pokrzepieni w r. ub. nowymi blokami mieszkalnymi i „zrodzonymi” z remontu 5.354 izbami — już o nowych mieszkaniach, które uzyskały się dzięki zwiększeniu funduszu remontów kapitałowych o 30 proc. no i wskutek działalności spółdzielni mieszkaniowej „Nasz Domek”.

„Nasz Domek” — mile i obiecująco brzmi. Jak dotychczas spółdzielnia dopiero rozkręca się, ma już jednak wcale ładnych domków. Teraz weźmie się ostro do roboty i wybuduje w dzielnicy Zabłocie 40 domków. Na dalszym etapie, wychodzącym już poza rok 1954, „naszych domków” ma powstać 550 z 2.200 izbami.

## ZEBY SIĘ LEPIEJ MIESZKAŁO

PAMIĘTAĆ się będzie (obiecane to z kolei MRN) i o poprawie warunków mieszkalnych w starych domach: 400 z nich zostanie włączonych do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, elektrycznej i gazowej.

zie pod gołym niebem; zainteresuje was obgryziony z głodu przez konie... parkan. Zainteresuje i — oburzy.

## KTO, KOGO, CZYM I JAK URZĄDZIŁ

PRZYPUSZCZAMY, że odpowiednie władze zareagują odpowiednio i — szybko. W każdym razie szybciej niż np. LPZ w Zakopanem.

Ten swego czasu urządził „pierwszy krok” samochodowy i krokiem tym „urządził” obsiane grunta kilku rolników. W jaki sposób? — Po prostu uczestnicy tej imprezy urządził sobie samochodowy spacer po świętych zasiewach. Chyba brak pa nowania nad kierownicą, bo trudno sobie inaczej to wytłumaczyć.

Skoro jednak tak się stało, skoro rolnicy wnieśli uzasadnione pretensje, zarząd zakopiański LPZ powinien był szkody te wynagrodzić, a nie ograniczać się tylko do papierkowych oświadczeń i ubolewań, które krążą tam i z powrotem, „nie urządzając” nikogo.

## WILKI I DZIKI

URZĄDZANIE imprez jest godne pochwały, ale ze skutkami, które pożyteczne są dla wszystkich. Po lecymy taką aktualną imprezę kołom LPZ — oblawy na wilki i dziki, które rozpanoszyły się tej zimy.

Dzięki nawiedziły ostatnio gminę Budzów w pow. wadowickim, niszcząc chłopskie oziminy, natomiast wilki grasują w Beskidzie Sądeckim. Całe stada tych drapieżców spotkasz (lepiej nie, prawda?) na Radziejowej, Prehybie, w Rzezanowie, koło Wierchomli, pod Jaworzynką... A na wy nosie Makowicy pod (a raczej nad) Rytrem wilki bardzo rozchwalili się.



ZA BROŃ, NA KOŃ!  
PRZED plagą wilków, dzików uchronić może tylko planowa akcja władz i organizacji oraz wzajemna pomoc kół wiejskich. Za przykład niech posłuży miłośnik pow. wadowickiego, który był ostatnio na polowaniu aż w rejonie Przemysła, gdzie nie jeden dzik padł z ich ręki.

A więc myśliwi: za broń i na konia! Niech towarzyszy wam myśliwskie życzenie: Każdy strzał — w komorę (sercową oczywiście).



Na podstawie korespondencji opracowała ROMAR



„WYŻEJ SZTANDAR WSPÓLZAWODNICZWA PRZEDZJAZDOWEGO“

Pod takim hasłem młodzież zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych i PO „Służba Polsce“ melduje o zrealizowaniu zobowiązań na czesć II Zjazdu PZPR.



Na przykład — członkowie LZS w gromadzie Balice, pow. Kraków zameldowali o wykonaniu zobowiązania w wyniku kółko rego założyli kółko dobrego czytania. Ostatnio młodzież zapoznaje się z książką radzieckiego pisarza A. Szolochowa pt. „Zorany ugór“.

Ukończono również budowę świetlicy gromadzkiej.

Członkowie LZS wraz z kołem ZMP w gromadzie Pogorzany, pow. Limanowa zobowiązali się wyremontować w grudniu we własnym zakresie świetlice. Postanowiono założyć kółko mierzwińskie i propagować wiedzę agronomiczną.

W gminie Jodłownik przystąpiono do organizowania zespołu pieśni i tańca. (kor. Klimczyk J.)

WZOROWI PRACOWNICY

Hasło — „Pracujemy bez mara“ — podjęli pracownicy Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Brzesku. 160-osobowa załoga wykonała przedterminowo plan roczny. Wśród pracowników zasługują na wyróżnienie m. in. — F. Helak, Z. Kotra, Cz. Michalik. (kor. L. Musiał).

PRZYKRA SPRAWA

Wiadomo w zimie, zmierzch zapa da szybko. I dlatego pasażerowie pociągu na trasie Zagórz — Stróże z niecierpliwością oczekiwali na konduktora w nadziei, że zapali światło. Po pewnym czasie w korytarzu zabłysnął płomyk konduktorskiej lampki.

— Nareszcie — odetchnęli z ulgą pasażerowie — będzie światło!

— Nie będzie! — odrzekł krótko konduktor — gaz nie ma. (Skład pociągu na tej linii oświetlany jest lampami gazowymi).



— Czy naprawdę nie ma? Ależ, owszem jest, tylko... po prostu D. O. K. P. Kraków nie stara się o to, aby pociąg kursujący na linii Zagórz — Stróże zaopatrzony w ów oświetleniowy gaz. Widocznie DOKP uważa, że się nie opłaca.

My jednak jesteśmy innego zdania. I dlatego w imieniu wszystkich pasażerów apelujemy o oświetlenie pociągów kursujących na linii Zagórz — Stróże.

P. S. Wypadek powyższy zdarzył się 17 grudnia ub. roku. Niestety, nie jest... wyjątkiem. (aż)

Prezydium GRN muszą dokonywać rozdziału materiałów budowlanych z najwyższą uwagą i sumiennością

Czy w gromadach pow. Miechów przydział materiałów odbywa się bez kumoterstwa?

W MAŁYM pokoju sołtysa Kasprzyckiego zebrała się gromadzka trójka doradczą. Jest tam prezes koła ZSCH — Jan Zygiel, jest sekretarz organizacji partyjnej.

Zadaniem trójki gromadzkiej jest rozpatrzenie złożonych ostatnio podań. Bo — jak mówi Kasprzycki — „my tu najlepiej wiemy, co komu potrzeba i ułatwimy gminie pracę“.

W zeszycie sołtysa figuruje już 221 nazwisk chłopów, którzy za pośrednictwem aktywu gromadzkiego skłali różne podania do GRN i PRN.

Spośród 221 podań — 63 dotyczyły prośby o przydział cementu, cegły, dachówki lub desek — słowem materiałów budowlanych, potrzebnych do remontów gospodarczych. Nie było w tym roku wypadku, żeby prośba matorolnego czy średniaka została negatywnie załatwiona.

Jedynie niektórzy chłopcy musieli poczekać na deski, bo puła przydzielona na III kwartał dla powiatu była trochę spóźniona.

W GRÓJCU...

AKTYW gromadzki w Grójcu ułatwiając uzyskanie materiałów budowlanych, zdobył sobie zaufanie u pracujących chłopów. Analiza podań chłopskich ułatwiła pracę prezydium GRN, które operując się na wiarygodnych opiniach trójki gromadzkiej nie popełniło pomyłek co do ilości i kolejności załatwienia podań pracujących chłopów.

Dlatego Prezydium GRN w Oświęcimiu, przekazując sprawę do wydziału materiałów budowlanych Prezydium GRN zamykało 11 miesięcy swej pracy następującą statystyką:

- Wpłynęło łącznie 4.100 podań o przydział materiałów budowlanych.
- Załatwiono pozytywnie 2.256 podań.
- Częściowo załatwiono tzn. przyznano niepełną ilość materiałów budowlanych 1.710 chłopom.
- Załatwiono odmownie 187 podań.
- Pozostaje do załatwienia 37 podań, które wpłynęły w ostatnich dniach.

„W usprawnieniu naszej pracy i sprawiedliwym gospodarowaniu tymi materiałami pomógł przede wszystkim aktyw gromadzki i wnikliwe podejście do istotnych potrzeb pracujących chłopów przez Prezydium GRN“ — przyznał kierownik Wydziału Handlu Prezydium GRN, Dziegielewski.

...I GDZIE INDZIEJ

PRZENIEŚMY się teraz do powiatu miechowskiego. Spróbujmy zapytać w Prezydium GRN w Pałecznicy czy Raclawicach, ilu chłopów indywidualnych wniosło podania o przydział materiałów budowlanych.

Jeżeli nawet usłyszymy cyfrę, to będzie ona prawdopodobnie niecisła, bo nikt nie zadawał sobie trudu analizowania podań. Owszem,

opiniowano podania, ale — jakże często przykładowa była pieczęć pod podaniem, w którym ilość cementu, dachówki czy cegły była trzykrotnie wyższa od potrzebnej. Stąd też jedni otrzymywali wiele materiałów dla siebie i kumoterów, podczas gdy wielu potrzebujących chłopów nie otrzymało nawet odpowiedzi na podania.

Wincenty Brzeszcz z Raclawic, przodownik w dostawach kontraktacji, rolnik 3,5 ha, budując dom potrzebował tysiąc sztuk cegły na postawienie pieca. Chciał przy tym wyremontować również suszarnię na tytoń. Aby przekonać Prezydium PRN w Miechowie o konieczności postawienia pieca przed zimą, musiał to udowodnić wieloma załącznikami. I słusznie. Decyzji nie można wydać bez zbadania sytuacji.

Ale czy trójka gromadzka w Raclawicach i Prezydium GRN nie wiedzą najlepiej o jego potrzebach? Może i wiedzą, ale dotąd nie zajmowali się tymi sprawami. Dlatego więc dziesiątki chłopów nie tylko z Raclawic, ale i z Klonowa, Marchocia i innych gromad omijając często swą gromadę i gminę kierowały podania bezpośrednio do Prezydium PRN, gdzie z braku opinii aktywu nie zawsze wiadomo jak załatwić ich prośby.

Nie też dziwno, że prócz Brzeszcza wielu matorolnych chłopów z Klonowa, Kaliny Wielkiej, Raclawic i innych gromad nie otrzymało cementu, czy papy potrzebnej na remont. Jakoś dziwnie patrzyli ci chłopcy na tych, którzy budują nowe murowane domy. A domy te — np. Jan Mantel — kierownik mleczarni, Władysław Nowak — pracownik GS — wybudowali bez kłopotu o materiał budowlany. Czy to przypadkiem nie skutek kumoterstwa?

Stąd prosta wniosek. Trzeba wziąć przykład z aktywu gromadzkiego i gminnego pow. Oświęcim. Prezydium GRN powinny rozdziać i gospodarować materiałami budowlanymi, przeznaczonymi dla małych i średniorolnych chłopów w oparciu o opinię aktywu gromadzkiego. (L)

Jan Rapacz — racjonalizator z Zatora

WIELE czasu i pracy przy produkcji wikliniarzkiej zajmowało rozdzielanie i przycinanie kijów wiklinowych na taśmy służące do wyplatania koszyków.

Problem ten absorbował od dłuższego czasu Jana Rapacza pracownika zakładu koszykarskiego w Zatorze. W toku wielu prób i wytrwałej pracy udało mu się wreszcie skonstruować specjalną maszynę, która za pomocą tychczasowy ręczny trud robotnika przy rozcinaniu kijów wiklinowych.

Pomysł racjonalizatorski Jana Rapacza zdał egzamin komisyjny i wkrótce będzie zastosowany na szerszą skalę. Pozwoli to na zwiększenie tempa produkcji koszy gospodarczych, które w wielu wypadkach będą z powodzeniem mogły zastąpić ektryki drewniane do opakowań. (ar)

List z Trzebini

Najważniejsza jest... woda

BYŁEM w Trzebini przed rokiem. Na pierwszy rzut oka zmieniło się niewiele... a jednak... Idę ulicą Krakowską. Cóż to takiego? Przecież przed rokiem stały



SZKODLIWOŚĆ MROZÓW

— Och, ciociu, żeby ten mróz potrzymał tak, że dwa miesiące bez przerw to bym sobie użyla na ślizgawce!

— Nie wszyscy byliby tym tak bardzo zachwyceni. Zwłaszcza rolnicy i sadownicy.

— Przecież nieduży mróz nie zaszkodzi roślinom?

— Nawet niewielki mróz, ale bezśnieżny może wyrządzić poważną szkodę, zwłaszcza w tym roku, po długiej i stosunkowo ciepłej jesieni.

— Ja myślałam, że taka długa jesień jest właśnie dobra, bo rośliny mają czas podrosnąć i zahartować się przed zimą.

— Nie jest tak, jak myślisz Irenko: mróz, który zaszkodzi rośliny we wczesnym okresie rozwoju jest mniej szkodliwy, gdyż roślina nie ulega wtedy tak szybko wyschnięciu.

— Jak to wyschnięciu? To roślina pod wpływem mrozu wysycha?

— Tak jest. Lód tworzący się między komórkami roślinnymi, odciąga wodę z ich wnętrza i plazma, która, jak ci wiadomo, wypełnia wnętrze każdej komórki, żywej komórki, — kurczy się, odstaje od ścian i ginie po pewnym czasie. Dlatego im dana roślina zawiera więcej wody, tym jest wrażliwsza na działanie mrozu: np. pachliki liściowe drzew owocowych zasychają już przy temperaturze —3 stop. C, podczas gdy gałęzie i pnie wytrzymują przez dłuższy czas nawet temperaturę —20 stop. C. Ponieważ ubiegłej jesieni drzewa bardzo daleko posunęły się w wiazaniu pąków liściowych i kwiatowych, dlatego też niebezpieczeństwo długich i suchych mrozów jest w tym roku szczególnie wielkie. Z tego też powodu najgroźniejsze są wiosenne przymrozki, które zaskakują rośliny już w czasie „ruszkania się“ soków, gdy ilość wody w tkankach wzrasta.

— Mówiła ciocia, że pączki marzną już w temperaturze —3 stopni C. W takim razie w naszym klimacie powinny marznąć każdej zimy?

— Na szczęście rośliny na okres zimy gromadzą pokarmy w postaci rozтворu cukru, który przez to zagęszcza soki roślinne i nie pozwala na to, by mróz tak łatwo odciągał wodę. Natomiast na wiosnę, gdy kraczące soki stają się bardziej rozcieńczone, niebezpieczeństwo odwodnienia tkanek wzrasta.

— Czy marznięcie całych sadów, pod wpływem ostrej zimy też powodowane jest wysychaniem pączków?

— Przemarzanie pączków osłabia drzewa, ale ich jeszcze nie usmierca. Natomiast ostre, suche mrozy, zwłaszcza w okolicach, narażonych na wiatry działają podobnie, jak na skały, powodując rozsadanie kory i drewna. Działają w tym wypadku wilgoci, która wnika w pnie drzew. Wilgoć ta ścinając się w lód, rozsadza tkanki, które nieraz pękają z donośnym hukiem.

Na tę kłeskę narażone są najbardziej sady położone blisko rzek i stawów, gdzie gromadzi się więcej wilgoci w powietrzu. Na takich miejscach, nazywanych „mrozowiskami“, nie powinno się w ogóle zakładać sadów. (Steb.)

tutaj furmanki, było brudno, nie porządknie. A teraz — ogrodzony plac przeznaczony pod tzw. „tereny zielone“ i — już na wiosnę mieszkańcy Trzebini będą mogli odpocząć na ławeczek wśród zielonej trawki, a może i... kwiatów.

A dalej!

ZBM oddało do użytku burę i hotel robotniczy na 100 osób w nowym osiedlu mieszkaniowym...

Przy ul. Kościuskiej rozpoczęto budowę stadionu sportowego. Oprócz boiska piłki nożnej, projektuje się boisko dla amatorów siatkówki, kort tenisowy, bieżnię, skocznię i trybuny dla widzów...

MRN wyremontowała 19 domów...

PSS otwiera 5 nowych sklepów, poza tym stara się o lepsze zaopatrzenie wszystkich swoich placówek, a tak jak zakłady żywienia zbiorowego, o bardziej urozmaicony jadłospis.

A dalej? — dalej niestety... minęły. M. in. w sierpniu ub. r. MRN w Trzebini zwróciła się do dyrekcji PKS w Krakowie z prośbą o urządzenie poczekalni. Dyrekcja PKS pisemnie z dnia 31 sierpnia odpowiadając, że oszpeconym poczekalniami są — ale trzeba przygotować ławki. Jeśli będą — wydeleguje się specjalnego pracownika i... sprawę załatwiona. Minął wrzesień, październik, listopad, grudzień — wszystko jest przygotowane, tylko jakoś delegata PKS nie widać, a ludziska lęką marzną w oczekiwaniu na autobus...

Wreszcie sprawa najważniejsza — Trzebini cierpi na brak... wody. Projektuje się więc zbudowanie rurociągu z kopalni „Zbyszek“. Poza tym MRN jest w kontakcie z Politechniką Śląską w Gliwicach — tamtejsi geolodzy odkryli na południu Trzebini bogate źródła wody, gębinowej. Jeśli wierzenia poszukiwawcze dadzą pożądane rezultaty — założone zostaną stacje pomp, wieża ciśnieniowa i z Trzebini znikną... studnie.

Tylko trzeba by jakoś tę pracę przyspieszyć, bo na razie posuwa się w zółwim tempie, tak jak sprawa... budowy Domu Kultury, o której od dawna prosi już mieszkańcy Trzebini — ważnego ośrodka przemysłowego!

(B-jot)

Poprawiają się warunki BHP w zakładach w Sporyszu

W TROSCE o warunki pracy robotników — Fabryka Śrub i Nitów w Sporyszu pod Zywchem poprawia stale stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Kredyty przeznaczone na ten cel wykorzystano prawie w całości. Na jednym z oddziałów produkcyjnych zainstalowano sztuczna wentylację. Zabezpieczono również warunki pracy przy wielu maszynach i urządzeniach fabrycznych.

Nowy rok przyniesie dalszą poprawę warunków pracy. Dokonana zostanie przede wszystkim przebudowa tych urządzeń, które nie odpowiadają obecnym wymaganiom. Przy nowych obiektach przemysłowych powstaną również łazienki i szatnia.

korresp. M. G.)

Ścieżki, które muszą zarosnąć chwastami

Napisała Jadwiga Mostowiczowa

OD dłuższego czasu to jedna, to druga gospodyni z grzegorzeczkiego osiedla, zszedłszy rano do piwnicy, stwierdzała ze zdumieniem, że zamek od jej piwnicy jest oderwany, a w piwnicy brak tu butów, tam plecak, gdzie indziej znów konfitur. Przed paroma dniami z jednej z piwnic zginął mały rowerek. Po dwóch dniach rower się znalazł. Jeździł na nim po ulicy mały, trzynastoletni chłopak. Chłopcem zainteresowała się Milicja Obywatelska.

W czasie przyjacielskiej rozmowy, jaka potoczyła się między funkcjonariuszem milicji, a chłopcem, twarz dziecka początkowo uparcie zamknęła w sobie, stopniowo rozjaśniała się. W oczach ukazały się hamowane siłą ży. Chłopiec opowiadał wszystko. Jak to było z rowerem, butami, plecakiem...

ZACZEŁO SIĘ OD PUSTYCH FLASZEK

NIE robił tego sam. Towarzyszami wypraw Genka do piwnicy był dwaj bracia: trzynastoletni Włodek i dwunastoletni Edek. Zaczęło się od tego, że chłopcom zabrakło pieniędzy na kino. W piwnicy stały czyste puste flaszki. A gdyby je tak sprzedać? Udało się... i w ten sposób się zaczęło.

Włodek i Edek początkowo wypierali się udziału w kradzieżach, lecz stopniowo i im serdeczniej, zresztownie przedstawiciele milicji trafili do serca. Przyznali się i do regularnego opuszczania szkoły i do wypraw na

piwnice. Za pieniądze ze sprzedaży rzeczy chodzili do kina, kupowali cukierki. Włodek zaczął palić „Sport“, a ostatnio zasmakował nawet wódce.

„Jak się raz udało — mówili — to i dalej się robiło...“

„A czy pomyśleliście, dzieci, co by z was wyrosło, gdybyście tak dalej postępowali?“ — zapytał chłopców funkcjonariusz milicji. „Chyba żobie!“ — brzmiała krótka, sprzecyzowana i dojrzała odpowiedź.

SYGNAŁ

DROGI Czytelniku! Dziwisz się zapewne tematowi naszego felietonu. Jakto, myślisz sobie, u nas — przestępczość wśród dzieci? W państwie, gdzie stale buduje się nowe szkoły, świetlice, biblioteki, domy dziecka? Gdzie wychowanie młodego pokolenia otoczone jest nieustającą troską państwa, partii, pedagogów, prasy, literatury, organizacji młodzieżowych i kobiecych? Problem nieletnich przestępców — w naszym ludowym państwie?!

Zdziwienie jest całkowicie uzasadnione. Bowiem sprawa trzynastoletnich chłopów, Włodka, Edeka i Genka z Grzegórzek, nie stanowi bynajmniej problemu w naszym obecnym ustroju. Nie jest to sprawa tzw. „typowa“, nie jest żaden objaw jakiegoś społecznego zjawiska przestępczości wśród nieletnich. Dlaczego więc poruszamy ten temat? Skoro sprawa trojga chłopów z Grzegórzek jest sprawą sporadyczną, więc może istotnie nie ma sensu o niej pisać?

A jednak jest sens. Jest sens o tyle, że sprawa te traktujemy jako sygnał, ostrzeżenie. A co sygnalizujemy, kogo ostrzegamy — postaramy się wyjaśnić.

MATKA

MATKA Włodka i Edeka, robotnica Wytwórni Papierosów, przed jedenastu laty straciła męża i sama wychowywała swoje dzieci. Ma jeszcze starszego syna. Kobieta samotnie nie łatwo uporać się z pracą zarobkową, gospodarstwem i wychowywaniem dzieci, tym bardziej, że jej dzieci nie należą do najłatwiejszych do prowadzenia. Najstarszy nie chciał się uczyć i nie ukończył szkoły poszedł do pracy. Obecnie zarabia wprawdzie, ale zbyt często zagląda do kieliszka. Nie stanowi to bynajmniej dobrego przykładu dla młodszych braci.

Matka nie dostrzegła wad swych dzieci. Kocha je ślepa macierzyńska miłością, która nie pozwala jej dostrzec niebezpieczeństwa. Matka nie rozumie, że najstarszy jej syn idzie chuligańską drogą. Nie rozumie, że Włodek i Edek, stale wagarując, już weszli na złą drogę — na drogę łobuzerstwa a nawet złodziejstwa. Nie stał się dla matki ostrzeżeniem nawet fakt, że jej chłopcy stanęli już raz przed sądem dla nieletnich, że wyładowali już raz w domu opiekuńczym, z którego uciekli, że mieli być wysłani do domu poprawczego. A o zakładzie poprawczym matka w ogóle nie chce słyszeć. Rozstać się z dziećmi? Nigdy. Nawet za cenę powrotu chłopów na drogę radusnego dzieciństwa.

OJCIEC

OJCIEC Genka jest brygadzią na budowie Nowej Huty. W domu jest jeszcze siedmioro młodszego

rodzeństwa. Genkowi nie chciało się siedzieć w domu. Genek woli kino, przygody. Chce zostać lotnikiem, lecz ojciec tego nie rozumie. Nie porozuma wia nigdy z nim tak od serca, nie zabierze do kina, tylko krzyczy, że Genek uczyć się nie chce, że się „włóczy“. Krzyczy i bije. A im więcej ojciec bije, tym bardziej Genek się za cina.

„Tego chłopaka już nie zmienię — mówi ojciec, matka, babka — taki się urodził i żadne wychowanie nie pomoże“.

Ze poglądem ten jest z gruntu fałszywy — nie trzeba dowodzić. Ale ojc Genka, prostemu, niewykształconemu człowiekowi, można wybaczyć, że nie czytał Makareńki, że nie rozumie socjalistycznej pedagogiki, która twierdzi, że dobrze wychowywać można nawet najtrudniejszy charakter, jeśli tylko znajdzie się odpowiednia droga; że dziecko nie przychodzi na świat z ustalonym charakterem i ustalonymi skłonnościami, lecz jego charakter i moralność kształtuje się dopiero wychowaniem.

Rodzice Genka tego nie wiedzą, matka Włodka i Edeka tego nie rozumie.

SZKOŁA

A SZKOŁA? Czy szkoła, do której byli zapisani nasi trzej chłopcy, a w której byli tylko gośćmi — też nie zdaje sobie z tego sprawy? Na pewno i dyrekcja szkoły i wychowawcy zdają sobie z tego sprawę doskonale. Dlatego więc nie potrafili uchronić Włodka, Edeka i Genka przed całym tym złem, w które dzieci brnęły coraz głębiej, przez wejście na ścieżkę, która prowadzi prosto do domu poprawczego?

Stalo się tak dlatego, że najprawdopodobniej kierownictwo szkoły nie potrafiło zmobilizować wszystkich środków wychowawczych w stosunku do

naszej trójki. Czy dyrektor, lub wychowawcy nie rozmawiali z chłopcami? Nie starali im się wyperswadować wagarowania, złego, lekceważącego stosunku do nauki i szkoły? Nie podobnego. Rozmawiali i to nieraz. A może nie sygnalizowali rodzicom złego prowadzenia się dzieci? Sygnalizowali. Kilkakrotnie przedstawicielka komitetu rodzicielskiego zaglądała do rodziców Genka, do matki Włodka i Edeka. Kilkakrotnie obydwie matki zachodziły do szkoły, gdzie dowiadywały się, że ich dzieci są leniwe i kradną.

Ta metoda nie dała rezultatów. Dzieci nie zmieniły się na lepsze, tak że w końcu wyrzucono je nawet ze świetlicy za zły wpływ na otoczenie. Taka metoda nie mogła dać rezultatu. Zabrakło im niej bowiem kilku ważnych elementów.

Przed wszystkim kontakty szkoły z domem okazały się niewystarczające, zbyt powierzchowne. Szkoła nie potrafiła wskazać otoczeniu domowemu odpowiedniej drogi do pokierowania dziećmi. Szkoła następnie nie umiała dociec przyczyn złego prowadzenia się Włodka, Edeka i Genka. Nie zanalizowała nowych dróg wychowawczych, najwłaściwszych przy trudnym charakterze chłopców. Wychowawcy nie potrafili uciec się do pomocy organizacji harcerskiej w szkole, wciągając je do walki o trzech kolegów. Wśród harcerzy znalazłoby się na pewno kilku rozsądnych, poważnych chłopców z klasy szóstej, czy siódmej, którzy by w ścisłym kontakcie z wychowawcami, zaopiekowali się Włodem, Edek i Genkiem, wybadali jak spędzają oni czas poza szkołą, co ich odciąga od nauki.

CHCIAŁBYM BYĆ...

WROZMOWIE z funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej Genek powiedział, że w przyszłości chciałby

być lotnikiem. Włodek — szoferem i Edek elektrykiem. Mówili z zapałem i przekonaniem. Znaczy to, że mają jakieś zainteresowania, jakieś dążenia. Czy wychowawcy szkolni rozmawiali kiedyś na interesujące tematy czy podsuwali chłopcom odpowiednią lekturę, czy pomyśleli, aby chłopcy wzięły do druzyny sportowej, szkolenego kółka amatorskiego, aby skierować ich do Młodzieżowego Domu Kultury?

Zrozumiała jest rzeczą, że gdy jeden wychowawca ma pod swoją opieką około sześćdziesiąt uczniów, to trudno mu stosować indywidualną metodę wychowawczą do każdego z nich. Ale przecież nie wszystkie dzieci są trudne i wymagają specjalnego traktowania.

Natomiast dzieci takie, jak Włodek, Genek muszą być otoczone specjalną indywidualną opieką, specjalną serdecznością i troską. Taka metoda powinna dać dobre rezultaty.

JESZCZE RAZ — SZKOŁA

Szkoła kształtuje najczulszy i najdelikatniejszy instrument jakim jest ómysl, charakter i uczucia młodzieży. I to jest naczelną, najważniejszą zadanie, któremu nauczycielstwo nasze winno poświęcać swą wiedzę i zapał.

A wtedy wszystkie drogi poprowadzą naszą młodzież do tego, co dobre, piękne i szlachetne, a ścieżki, prowadzące do zakładów wychowawczych i domów poprawczych, zarosną na zawsze chwastami.



## Młody boks wychodzi z impasu

### Juniorzy rozegrają mecz z Węgrami

#### Oczekujemy na dalsze spotkania

OZYWIONY ruch zapanował na froncie najmłodszych pięściarzy. Został on niewątpliwie spowodowany zapowiedzią międzynarodowego meczu juniorów Polska — Węgry, który w dn. 29 stycznia odbędzie się w Budapeszcie. Wśród juniorów rozpoczęły się już wstępne egzaminy: ubiegłej niedzieli odbył się mecz juniorów Gdańsk — Łódź, w dniu 17 bm. spotkają się reprezentacje Gdańska i Poznania. W Cётniewie kilkunastu najzdolniejszych juniorów ćwiczy pod kierunkiem Feliksa Ształa.

## DOKŁAD dzisiaj PÓJDIEMY?

**KOSZYKÓWKA**  
Sala WSE, ul. Rakowicka 27, godz. 9: CWKS Ib — AZS AGH (dr. żeńskie kl. A), godz. 10: Ogniw Kreszowice — Kolejarz PRK 9 (dr. żeńskie kl. B), godz. 11:30: AZS AGH — Budowlani Nowa Huta (dr. żeńskie kl. B), godz. 16: Stal Chrzanów — Stal Nowa Huta (dr. żeńskie kl. B), godz. 17: Ogniw Ib — Start Kr. (dr. żeńskie kl. A), godz. 18:30: Górnik Wieliczka — AZS WSWF (dr. żeńskie kl. A), godz. 19: 19.45: Spójnia Ib — Włókniarz Kr. (dr. żeńskie kl. A).

**SIATKÓWKA**  
Sala MDK, ul. Krowoderska 8, godz. 18:30: spotkania o mistrzostwo krakowskiej klasy A w siatkówce: Spójnia Wawel — Ogniw Tarnów (dr. żeńskie) oraz Gwardia Ib — Ogniw Tarnów (dr. żeńskie).

**TENIS STOŁOWY**  
Sala WSE, ul. Rakowicka 27, godz. 9.15: półfinały o wejście do ligi państwowej z udziałem drużyn AZS Kraków, Włókniarz, Włókniarz Częstochowa, AZS Lublin oraz mistrz Rzeszowa.

**ZAPASNICZTWO**  
Sala ZS Gwardia ul. Kosynierów, godz. 18: Kolejarz Prokocim — Gwardia Kraków (o mistrzostwo klasy wojewódzkiej).

## Bronzstein

### w dalszym ciągu na czele tabeli turnieju szachowego w Hastings

DOROCZNY międzynarodowy turniej szachowy w Hastings dobiega końca. W 7 rundzie szachista radziecki Tolusz wygrał z Anglikiem Horne'a, a Bronzstein (ZSRR) odolił partię z Alexandrem (Anglia). W 8 rundzie Tolusz przegrał z Matanowiczem (Jugosławia), a Bronzstein pokonał w 33 ruchu Olafsona (Szwecja). Przed ostatnią rundą turnieju, w której Bronzstein gra z Niemcem Teschnerem, a Tolusz z Alexandrem, stan tabeli jest następujący: Bronzstein — 5,5 pkt. (jedna partia odłożona), Alexander — 4,5 (jedna partia odłożona), Tolusz, Matanowicz, Teschner, O'Kelly (Belgia) — po 4,5, Olafsin — 3,5 pkt.

## Spójnia-Nowy Targ zwycięża WKS Kraków

W REWANŻOWYM spotkaniu w hokeju na lodzie nowotarska Spójnia zwyciężyła WKS Kraków 11:0 (2:0, 6:0, 3:0). Strzelcami bramek byli: Brynarski 4, Chmura, Borowik po 2 i Thomas, Gebel, Tarzon po 1. Sędziowali Wołkowski i Zobrzyński.

juniorom wczesne otrząskanie się z ringiem. Młodzi nabierają rutyny i mają okazję do dalszego szkolenia się w zaskakująco zagranych koleżankami. Mamy więc nadzieję, że po meczu z Węgrami nastąpią dalsze międzynarodowe spotkania naszych najmłodszych bokserów.

K. Gryźewski

## Mokeiści Gwardii Stalinogród grać będą w Krakowie

W NAJBLIŻSZY poniedziałek tj. 11 bm. rozegrane będzie na lodowisku Ogniw przy al. Puzsina atrakcyjne spotkanie hokeja na lodzie między Gwardią Stalinogród, a Ogniwem Kraków. Obie drużyny wystąpią w najbliższych dniach. W zespole Gwardii zobaczymy między innymi kilku reprezentantów Polski a to: Skarżyńskiego, Hampla i Herde.

Początek meczu o godz. 19.



\* Sezon lekkoatletyczny w Australii, mimo wielkich upałów jest w całej pełni. Oto ostatnie rezultaty: Warren 3 mile — 14:07,2, 880 jardów Mc Rae 1:53,1, skok w dal Doubleday 7,26.

\* Lekkoatleta Boysen został uznany jako najlepszy sportowiec Norwegii w 1953 r.

\* Heitz ustanowił nowy rekord Rumunii na dystansie 200 m w stylu klasycznym — 4:47,5.

\* Australijczyk Henricks zapowiedział próbę pobicia rekordu na dystansie 100 m stylem dowolnym. Rekord świata należy do Forda i wynosi 55,4. Najlepszy czas osiągnięty przez Henricksa jest 56,9. Jak więc widać, do nowego rekordu jest jeszcze daleka droga.

\* Tenista amerykański Kowalewski, polskiego pochodzenia (rodzina wywodzi się z krakowskiego) powrócił znow na korty i pokonał w Nowym Orleanie Muloya 11:9, 2:6, 6:2, kwalifikując się do finału.

\* W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Meksyk pokonał Haiti 4:0. Mecz odbył się w Port au Prince w obecności 20 000 widzów.

\* Mecz w tenisie stołowym pomiędzy Rumunią a Francją odbędzie się w Paryżu w dniach 10—13 bm. 14 stycznia Francja spotka Anglię w Bordeaux.

\* W odbywających się obecnie mistrzostwach tenisowych Południowej Australii doszło w grze podwójnej mężczyzn do sensacyjnego spotkania pomiędzy amerykańską parą Seixas i Trabert a Australijskimi Hoadem i Rossewallem. Zwycięzcy Australijskiej pary 6:3, 6:3, 6:3, przy czym należy podkreślić, że Rossewall został usunięty z gry podwójnej podczas Davis Cupu, gdyż władze Australijskiego Związku Tenisowego uważały, iż jego zastępca Hartwig jest lepszy od niego. Efekt był taki, że para australijska Hoad i Hartwig gładko przegrała z Amerykanami i o mało co nie doszło do zdobycia tegorocznego Davis Cupu przez Amerykanów.

## W drugim dniu zawodów narciarskich w Szwajcarii zawodniczki ZSRR odniosły nowy sukces

W DRUGIM dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Grindelwald (Szwajcaria) odbyły się dalsze konkurencje, biegowe — sztafeta 2x5 km kobiet. Ponowny sukces odniosły zawodniczki radzieckie, które zdecydowanie przewyższyły czolowe biegaczki państw zachodnio-europejskich. Pierwsze miejsce zajęła sztafeta ZSRR I w składzie Zarewa, Suchina i Maslennikowa. Ta ostatnia miała na 5 km najlepszy czas dnia 21,09. Łączny czas pierwszej sztafety radzieckiej wynosi 1:04:14. Na drugim miejscu uplasował się zespół ZSRR II: Leontiewa, Katkowa, Bolotowa osiągając czas 1:06:09. Jako trzecia z kolei zakończyła bieg mieszana sztafeta Niemiec zachodnich i Szwecji: Amann (Niemcy zach.), Lätwin (Szwecja) i Goering (Niemcy zach.), w łącznym czasie 1:13:32. Pierwszy zespół włoski był na piątym miejscu w czasie 1:14:16. Składał się on z następujących zawodniczek: Mus, Permesani i Tafrra.

W dniu 8 bm. odbył się także slalom specjalny kobiet. Zwyciężyła Ossi Reichert (Niemcy zach.) (II miejsce na Olimpiadzie w Oslo) czu 2:02,5. Drugi czas dnia miała Trude Klecker (Austria) 2:02,6. W slalomie zawodniczki radzieckie nie startowały.

## 10 górskich tras narciarskich mają do wyboru uczestnicy I Raidu Okręgowego PTTK

P RAGNAC zapoznać jak najliczniejszą rzeszę narciarzy z pięknymi zimnymi w Beskidach, Gorcach i Pieninach. Zarząd Okręgu Krakowskiego PTTK organizuje w dniach 22 — 24 bm. I Okręgowy Raid Narciarski. Uczestnicy imprezy mają do wyboru 10 tras, podzielonych na 4 kategorie stopniowane zależnie od wieku i doświadczenia narciarzy. Trasy prowadzi przez najpiękniejsze szlaki zimowe Gorców, Beskidu Wysokiego, Beskidu Wysokiego, Sąddeckiego oraz Pienin.

Raid zorganizowany jest według nowego regulaminu, wprowadzającego wiele zmian, zwłaszcza w końcowej klasyfikacji drużyn. Uczestnikami imprezy mogą być zespoły zgłoszone przez organizację masową, turystyczną, koła sportowe, zakłady pracy i SKS. Każda drużyna składa się z 4 do 5 osób, a to kierownika i trzech lub czterech członków. Kierownik powinien być doświadczonym turystą-narciarem, znającym tereny przez które prowadzi trasy raidowe. Zgłoszone zespoły podzielone będą na drużyny młodzieżowe (15 — 18 lat), drużyny dorosłych (19 — 50 lat) oraz drużyny starszych (wiek powyżej 50 lat).

Od wszystkich uczestników wymagane są: dobry stan zdrowia, kondycja fizyczna, dostateczne opanowanie techniki jazdy na nartach, doświadczenie turystyczne — narciarskie oraz posiadanie odpowiedniego ekwipunku turystycznego.

W czasie trwania raidu narciarze mają zapewnioną pomoc lekarską. Ponadto mogą oni korzystać z przygotowanych dla raidowców kwatery, a podczas powrotu do zbieżek kolejowych. Uczestnicy raidu również ubiegają się o zdobycie punktów do Górskiej Odznaki Narciarskiej.

Ostateczny termin zgłaszania drużyn do Raidu upływa z dniem 15 bm. Zgłoszenia składać należy w siedzibie Zarządu Okręgowego PTTK, Kraków, Marka 22.

### Walery Wątróbka ma głos



## Bajki na lodzie

BYLIŚMY z Gienią parę dni temu nad tą nową warszawską ślizgawką, która odwilżyła się nie boi, bo na elektrycznej lodowce jest założona. Ciepło może

## Dziś zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej

DZIS w niedzielę 10 bm. odbędzie się na stawie przy ul. Płaszowskiej wojewódzkie zawody klasyfikacyjne w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody rozgrywane będą w konkurencji kobiet, mężczyzn i juniorów. Udział wezmą zawodnicy stowarzyszeni i nie stowarzyszeni w kolach sportowych. Początek zawodów o godz. 10.30.

## Skocznia narciarska w Krakowie należy natychmiast udostępnić zawodnikom

DŁUGO czekali narciarze krakowscy na wybudowanie w naszym mieście skoczni narciarskiej. Budowę podjęli się kilka lat temu narciarze krakowskiego Kolejarza, którzy bardzo szybko wybudowali skocznia narciarską na Solniku z punktem krytycznym powyżej 40 m.

W tej chwili jednak narciarze nie mogą korzystać ze skoczni, nie mogą przeprowadzać treningów.

Wybieg skoczni na Solniku znajduje się na progu terenowym i chcąc z niej korzystać należy ułożyć na progu wybiegu pomost z kilkunastu desek. W okresie przedmowym należało również zabezpieczyć rozbieg i zeskok przed osypywaniem się ziemi. Tego rodzaju prace „remontowe” przy skoczni nie były trudne i nie wymagały specjalnie poważnych funduszy. W chwili obecnej najważniejszą jednak sprawą jest wykonanie pomostu z desek, bez którego korzystanie ze skoczni jest niemożliwe.

O przygotowanie skoczni narciarskiej na Solniku na kilka dni przed 17 stycznia br. (w dniu tym organizujemy w Krakowie „Dzień sportów zimowych”) postarali się musi zarówno Prezydium WKKF, sekcja narciarska WKKF oraz koło sportowe Kolejarz przy DOKP i Rada Okręgowa ZS Kolejarz w Krakowie.

## Narciarze Unii na starcie

Ostatnio odbyły się w Rabce eliminacje narciarskie do Okręgowych Zawodów Narciarskich ZS Unia.

Na starcie stanęło około 80 zawodników i zawodniczek z Kół Sportowych ZS Unia. W ramach eliminacji rozegrano slalom-gigant oraz biegi płaskie.

Dobre wyniki uzyskali narciarze i narciarki Kola Sportowego Unia w Rabce i Sekcji Narciarskiej „Biprochem” nr 2 przy KZS Kraków. Wyniki techniczne: slalom gigant: 1) Kiełmiński (Unia Rabka) 1,29, 2) Pawłowski (Unia Rabka), 3) Apollo (Unia przy KZS).

Bieg płaski: 12 km seniorów: 1) Luberda S. (Unia Rabka) 48,29 m, 2) Szarras (Unia Rabka).

był jak w maju, a my możemy swobodnie się ślizgać, chromać, jak to mówią, mżawkie i ogrzane prądy gastronomiczne.

Sami się coppersa nie ślizgałiśmy, ale za to widzieliśmy „Bajki na lodzie”. Było to faktycznie na co popatrzeć. Jak Kopciuszek walca z królewiczem zasuwał, jak Diabeł z Panem Twardowskim „prużył” zasuwał, a Konik Garbuszek ułganiał, to tylko iskry z lodu się sypały.

Wysiliśmy oczarowane, a zwłaszcza Gienia. Tak jej się to spodobało, że postanowienie zrobiła użyć się ślizgać, żeby mieć możliwość w bajkach za Czerwonego Kapturka przedstawiać.

— Za Czerwonego Kapturka to bym ci Gieniuchna przy twoich 100 kilokaloriach żywej wagi nie radził ale na przykład za „Ali Babe i 40 rozbójników” śmiało byś mogła podgrzywać.

Mocno się na mnie obraziła, tak że sam jej zaproprowałem, że zrobi się ja za Kopciuszka, ja ze szwagrem Piekutoszczakiem będziemy ze te siostry.

— Ponieważ maku dostać nie można, ryż ci się w WSS Gieniuchna, kupi i będziesz z niego piek wybrać, a my ze szwagrem jako że siostry na bal się udamy, do Stepego Leona na Zabkowicko.

Nie chciała się zgodzić, ale ze ślizgawki nie zrezygnowała.

— Jak nie to nie, Czerwonym Kapturkiem nie bede, ale lodowatego sportu na elektrycznej ślizgawce użyję musze.

Ponieważ żywe nie posiadamy, na krzeselku będziesz mnie po lodzie popychał. Trzeskie richu na świeżym powietrzu ci się przyda.

— Widzę, że Konika Garbuska chcesz ze mnie zrobić, kochanie ty moje. Nie zgadzam się, przejadaj się lepiej dorozką.

Ala nie było rady, uparla się. Wytrzasnęła gdzieś żelazne krzeselko z płozami i na drugi dzień poszliśmy na te ślizgawki.

Mróż był 12 stopni w cieniu, a ja cały mokry zem swoje małżonkię po tej sztucznej ślizgawce tam i nazad wozit. Ale najgorsze było to, że młodziki całą kupę za nami lecieli i wio koniku mnie śpiewali.

Zgiewało mnie to koniec końców, rozpedziłem się na cały leguator i popchtem krzesło na pełny gaz, a sam się zatrzymałem.

Gienia zaczęła posuwac przed siebie jak trzejlistek — 70 na godzinę. Przejechała 12 osób, przewoziła dwie latarnie, razem z krzesłem przeszła przez bandę i oknem wjechała do szatni. Zabita kula i zatrzymała się przy bufecie. Rzecz jasna, że kalotechnie sobie przy tem troszkę porysowała.

Ja jej tłumaczę, że się rozhrzykałem, a ona mnie krzeselkiem w cienie. Mimo tego powiedziała, że ślizgawki się nie wyrzeknie, ale już nie na krzeselku będzie jeździć. Łuży wy ma sobie kupić.

No jeżeli tak, to — spokojna głowa, przynajmniej do czerwca. Teraz żywe nie dostanie.

WIECH



## ZAPASNICZY SPÓJNI ZWYCIĘZAJA W NOWYM BYTOMIU

Z APASNICZY Spójni Bieżanów rozegrali ostatnio towarzyskie spotkanie w Nowym Bytomiu zwyciężając miejscową Stal 5:3. Oto wynik walk w kolejności wag: (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni) Dziób St. zwyciężył Gabe, Wojas przegrał w 3 min. z Grabińskim, Buchala przegrał z Coberem w 6 min. Dziób A. wygrał z Hafnerem, Flanek przegrał z Frankiem, Wołowicz pokonał wicemistrza Polski na rok 1953 Kulikowskiego, Ciszewski zdobył punkty w.o. z powodu braku przeciwnika, a Krawczyk wygrał z Siwczakiem.

## UWAGA LEKKOATLECI OGNIWA MPK

OGNIWO MPK zawiadamia, że treningi sekcji lekkoatletycznej odbywają się w sali gimnastycznej przy ul. Podbrzezie 3 we wtorek, czwartki i soboty od godz. 10.00 do 21.

## KURS SĘDZIÓW KOSZYKÓWKI

W PONIEDZIAŁEK 11 bm. o godz. 18 w lokalu WKKF przy ul. Baszowej 6 nastąpi otwarcie kursu dla kandydatów na sędziów piłki koszykowej. Zgłoszenia udziału przyjmowane będą jeszcze w dniu rozpoczęcia kursu.

## ZEBRANIE SEKCJI PIŁKARSKIEJ SPÓJNI BIEŻANÓW

W NIEDZIELĘ 10 bm. o godz. 11 w Domu Kultury w Bieżanowie odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej Spójni Bieżanów. Na zebraniu obecni będą przedstawiciele sekcji piłkarskiej WKKF i Kolegium Sędziów Piłkarskich: mgr Stanisław, trener Karzyński i sędzia Mytnik.

Ryszard drwił zarówno z jej niepowodzeń, jak z drobnych sukcesów. Nie znał się na tych sprawach. Spodziewał się z początku, że Mary łatwo i szybko zdobędzie rozgłos; wierzył, a może udawał że wierzy w jej wielki talent. Gdy to zażwiódł, miał dla niej tylko pogardliwe wzruszenie ramion. Ryszard... Teraz zawiódł ją ostatecznie. Czemu nie miałaby rozpocząć życia na nowo z Piotrem?

Odprawa SP—ACH trwała zaledwie parę minut. Piotr zlecił Flisakowi przyjęcie pasażerów i ładunku do Szczecina, sam zaś stał u skraj podjazdu pałac papierośa, podczas gdy samolot z Łodzi schodził już do lądowania.

Koła musnęły bieżnię, zaczęły się obracać, podwozie drgnęło, osiadało na teleskopowych gołeniacach, kregi śmigiel błysnęły odbiciem słońca, zapisały hamulce. Pilot kołował śpiesznie ku podjazdowi, zatrzymał maszynę, podciągnął ją prawym silnikiem, wykręcił stanął, wyłączył oba motory. Mechanicy z grupy startowej podsunęli schodki z poręczą; jeden z nich otworzył drzwi kabiny.

Mary w czarnym futerku, zgrabna, trochę bledsza niż zwykle, niemniej jednak świeża i wypoczęta uśmiechnęła się do Piotra, dając mu znaki zza pleców jakiejś starszej osoby pokazującej tuszy.

Ten jej uśmiech podniósł go na duchu. Obawiał się, że Mary będzie przybita, roztrzęsiona, zapłakana. Tymczasem trzymała się dzielnie.

— Wiedziałam, że tu będziesz — powiedziała biorąc go pod rękę. — Dziękuję ci. Jesteś niezawodny, jak zawsze.

Wyznał, że nie ma w tym jego zasługi.

— Jestem tu przypadkiem, służbowo. Za dziesięć minut startuję do Szczecina.

— Ale czekałeś na mnie — odrzekła z niezachwianym przekonaniem. — Byłam pewna, że cię dziś zobacze.

Szła nadal pod rękę w stronę poczekalni.

— Musisz mi pomóc — mówiła Mary. — Będę miała mnóstwo kłopotów. Jestem teraz zupełnie sama... Ryszard... Naprawdę bardzo mi go żal, ale — przecież wiesz: mieliśmy się rozsić... To, co się stało, wytrąciło mnie z równowagi, zasnuło mnie szczerze, ale... No — widzisz sam: przed tobą nie będę udawała rozpaczy.



## NIEBIESKIE DROGI

— Mam nadzieję, że przed dyrektorem Modrakowskim także nie? — spytał bez ironii.

— On tu jest? — ożywiła się.

— Jest — odrzekł Piotr. — Prosił, żebym cię skierował wprost do niego. Przypuszczam, że dyrekcja zajmie się sprawą pogrzebu.

— To musi być niezwykle ujmujący człowiek — powiedziała — na pół do siebie.

— Ma czasem dziwny sposób stawiania najprostszyc pytań — mruknął Piotr. — Nie można przewidzieć, do czego zmierzają.

Przeszli przez korytarz i znaleźli się przed drzwiami kierownictwa portu. Piotr ujął Mary za rękę.

— Muszę już lecieć, ale jutro przed południem wracam do Warszawy. Pewnie będę mógł zwinąć się na dwa — trzy dni. W każdym razie kolo jedenaste zadzwonię do ciebie z lotniska. Bądź spokojna, wszystko się ułoży. Wiesz jak bardzo mi na tym zależy, żebyś ty... żeby ci było dobrze.

Uśmiechnęła się, patrząc mu w oczy.

— Wiem — skinęła głową. — Jak tylko zobaczyłam, że na mnie czekasz, jakoś mi się jaśnie zrobiło na duszy. Pomyślałam, że jesteś jedynym człowiekiem, któremu mogę i powinnam zaufać.

— Och, Mary — powiedział Piotr opanowując wzruszenie. — Chciałbym, żebyś była tego zupełnie pewna!

W drodze do Szczecina Piotr był milczący i zamyślony. Zająwszy swoje miejsce w kabine załogi powiedział do Flisa-